

DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

Nr 5 (393) • Wrocław, 24.05.2018 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

4 Rozmowa z Tomaszem Wójcikiem

7 Oświata nie chce minister Zalewskiej

8 Obchody Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy

14 Porwał ich wicher wolności



Skaldowie zagraли dla pielgrzymów

czytaj na str. 2-3

Słoneczna pielgrzymka ludzi pracy

III Archidiecezjalna Pielgrzymka Ludzi Pracy do Henrykowa odbyła się w tym roku w Święto Zesłania Ducha Świętego. Podobnie jak i w latach poprzednich zgromadziła liczną rzeszę pracowników i ich rodzin. Obecni też przedstawiciele organizacji pracodawców, rzemieślników, samorządów i organizacji społecznych



Arcybiskup Józef Kupny po raz trzeci przewodził uroczystościom w Henrykowie.

Zgromadzeni przed połowym ołtarzem pielgrzymi z wielu miejscowości Dolnego Śląska wysłuchali uroczystej homilii ks. abp. metropolity wrocławskiego Józefa Kupnego.

– Gromadzimy się by przeżywać tajemnicę zesłania Ducha Świętego, który sprawia, że w Kościele będzie trwać zawsze ta sama Prawda, którą przekazał apostołom Jezus Chrystus. Z tej mocy czerpiemy naszą siłę. On nas umacnia w wierze – mówił abp Józef Kupny.

Metropolita wrocławski podkreślał także, że wszyscy potrzebujemy siły, by nie bać się stać przy krzyżu. Nie możemy poddawać się presji, że to nasza prywatna sprawa.

– Człowiekiem wierzącym musimy być nie tylko w kościele i w domu, ale w każdym miejscu gdzie

jestemy, gdzie pracujemy. Osoba wierząca ma prawo do publicznego wyznawania swojej wiary. Ma obowiązek dawania świadectwa nawet za cenę prześladowań – podkreślał abp Józef Kupny.

Arcybiskup posłużył się przykładem bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który za cenę głoszenia ewangelii miłości oddał swoje życie.

Przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso przypomniał, że podczas Mszy św. obecne są relikwie bł. ks. Jerzego. Dziękując licznym związkowcom za udział w uroczystościach, szef Regionu powiedział: cieszę się, że już trzeci raz spotykamy się u stóp Matki Boskiej Języka Polskiego. Oby w duchu dialogu, aby nam się język nie pomieszał.

Na zakończenie Mszy św. abp Józef Kupny zaznaczył, że cały czas modlił się za tych pracowników, którzy ulegli wypadkom przy pracy albo stracili zdrowie. A o pracy mówił też w homilii, zaznaczając że to dzięki niej rozwijamy Dzieło Boże i że ona stanowi rdzeń naszego życia, i że to przez nią kształtuje się właściwy ład społeczny.

Henryków to miejsce szczególne na mapie Dolnego Śląska. Tu mieści się klasztor Cystersów, w którym odnaleziono, w tzw. Księdze Henrykowskiej, pierwsze zdanie zapisane w języku polskim – *daj ac ja pobruszę, a ty poczywaj*. Tak miał powiedzieć chłop do swojej żony.

Zarząd Regionu

Przed Walnym Zebraniem Delegatów

Zbliżająca się III Archidiecezjalna Pielgrzymka Ludzi Pracy w Henrykowie (20 maja) oraz Walne Zebranie Delegatów Regionu (4-5 czerwca) to najważniejsze przedsięwzięcia w naszym Regionie. Stan przygotowań do obu wydarzeń zreferował uczestnikom majowego posiedzenia ZR skarbnik Jarosław Krauze.

Członek Regionalnej Komisji Rewizyjnej Stanisław Pankanin przedstawił zebranym sprawozdanie tego gremium za okres 2014-2018. Zatwierdzony

został regulamin Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia.

Członkowie Komisji Krajowej (m.in. Kazimierz Kimso, Radosław Mechliński) zwrócili zebranym

uwagę, że na najbliższym WZD delegaci powinni odnieść się do propozycji przewodniczącego Związku Piotra Dudy, dotyczących m.in. wprowadzenia dwukadencyjności na szczeblu przewodniczących regionów i przewodniczącego KK.

Zebrani nie rozstrzygnęli na majowym posiedzeniu protestu wyborczego jaki wpłynął ws wyborów w WZSZ „NSZZ „Solidarność” Nadleśnictwa Międzyzlesie. W głosowaniu podjęto decyzję o rozstrzygnięciu tej kwestii podczas inauguracyjnego posiedzenia ZR nowej kadencji.

Ponadto na zakończenie czteroletniej kadencji przewodniczący Zarządu Regionu podziękował osobście każdemu działaczowi za pracę w Zarządzie Regionu. A ostatnie lata był dla nas wielkim wyzwaniem.



Podczas ostatniego w kadencji posiedzenia Zarządu Regionu

Przeszliśmy wielką transformację, od systemu upodlającego świat pracy, nie liczącego się z podmiotowością jednostki, do szacunku dla pracy i człowieka. Ale czeka nas jeszcze długa droga, aby prawa pracownicze były sprawiedliwe, aby płaca była godna i adekwatna do potrzeb życiowych. Ale to właśnie w mijającej kadencji osiągnęliśmy kilka naszych ważnych celów. Odzyskaliśmy wcześniejszą emeryturę, zastopowaliśmy niegodne, tzw. śmieciowe umowy o pracę i roz-

poczęliśmy proces odzyskiwania wolnych niedziel.

Przed nami praca nad nowym kodeksem pracy, nad umowami zbiorowymi, nad polepszeniem bezpieczeństwa pracy i walce o godne wynagrodzenie.

Dziękuję Koledze, że na tej solidarnej drodze o prawa pracownicze zawsze mogłem liczyć na wsparcie, na udział w rozmaitych akcjach. Takie m.in. słowa skierował Kazimierz Kimso do każdego z członków ZR.

MARCIN RACZKOWSKI



Kazimierz Kimso dziękował osobście każdemu członkowi Zarządu Regionu i Komisji Rewizyjnej

do Henrykowa



Wśród licznie zgromadzonych pielgrzymów najwięcej było związkowców z Solidarności

Jak zwykle na Mszy św. pojawiły się dziesiątki związkowych sztandarów, na czele z poczem Zarządu Regionu Dolny Śląsk.

Po Mszy św. arcybiskup zaprosił pielgrzymów na poczęstunek, podczas którego można było wysłuchać koncertu Górniczej Orkiestry Dętej z Jaworzna.

W tym roku oprócz jak zawsze smakowitej grochówki, organizatorzy przygotowali dla pielgrzymów strawę muzyczną. Ksiądz Artur Szela, zapowiadając zespół Skaldowie wywołał na scenę perkusistę tej od lat popularnej grupy – Jana Budziaszka.

Muzyk w zajmujący sposób przekazał licznie zebranej publiczności świadectwo swego przywiązania do religii, a zwłaszcza pobożności maryjnej. Opowiedział o swoich doświadczeniach życiowych i zapewnił m.in., że kluczem do życiowego powodzenia jest odmawianie różańca.

Zespół Skaldowie rozpoczął swój koncert od przypomnienia pieśni skomponowanej specjalnie na wizytę Jana Pawła II w Polsce przed ponad 20 laty. Zespół braci Zielińskich wraz z następnym pokoleniem w rodzinie, wykonali ten utwór brawurowo, a po nim przyszły kolejne piosenki o miłości. „Ktoś mnie pokochał”, „Z kopyta kulig rwie”, „Cała jesteś w skowronkach”, „Prześlizczona wiolonczelistka”, „Medytacje wiejskiego listonosza”, „W żółtych płomieniach liści”, „Wiosna”. Wszystkim znane przeboje, których cała Polska słucha już od



Pod namiotami serwowany był smaczny posiłek



Skaldowie przypomnieli swoje największe przeboje



Ks. Artur Szela przedstawił charyzmatycznego perkusistę Jana Budziaszka



Kazimierz Kimso serdecznie dziękował kapłanom i pielgrzymom przybyłym wraz z rodzinami

półwiecza sprawiły, że pod sceną znalazło się wiele tańczących par, a atmosfera niedzielnego pikniku udzieliła się rzeszy pielgrzymów zebranych w piękne, niedzielne popołudnie na terenie zespołu klasz-

zakończenie mszy arcybiskup Józef Kupny. Odpowiedziało mu chóralne „tak”. A zatem do zobaczenia za rok w Henrykowie!

MARCIN RACZKOWSKI
JANUSZ WOLNIAK



Górnicza Orkiestra Dęta z Jaworzna
tornego cystersów w Henrykowie.

Warto przypomnieć, że na poprzednich pielgrzymkach, śpiewała Eleni i zespół Lombard.

– Ja przyjadę za rok na pewno, ale czy wy przyjedziecie? – pytał na



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Pawel Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157; faks: 71 355 15 65
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
22.05.2018 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Ta ustawa jest szkodliwa

Rozmowa z Tomaszem Wójcikiem, przewodniczącym NSZZ Solidarność w Politechnice Wrocławskiej

Do Sejmu trafił projekt Ustawy o szkolnictwie wyższym. W zasadzie wszyscy są z niej zadowoleni oprócz Solidarności. Dlaczego?

Ta ustawa burzy. Nazywanie jej Konstytucją dla nauki jest manipulacją, bo ona niczego nie buduje. Ustawa ta w założeniu, deklaracjach, ma uzdrowić sytuację w polskiej nauce, a po wnikliwej lekturze okazuje się, że ona nic nie naprawi.

To co konkretnie niszczy?

W ustawie nie ma żadnych gwarancji o zwiększaniu środków na naukę. Dalej obowiązuje to co w latach 90. robił Balcerowicz, czyli drastyczne obcięcie środków. To do dzisiaj jest kultywowane. Nauka to dyscyplina, w której wynik jest niewiadomy i inwestycja w nią jest inwestycją wysokiego ryzyka. Badamy jakieś zagadnienie bo chcemy dojść do prawdy. Nie można dawać grantu i żądać od badaczy, aby ich wyniki były zgodne z oczekiwaniami dającego pieniądze. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że z tego projektu ustawy nie wynika, że będą zwiększone środki na naukę. Zapowiedzi o dodatkowym miliardzie zł w przyszłym roku to tzw. możliwość opcjonalna, a myśmy jako Krajowa Sekcja Nauki sugerowali, aby zapisać w ustawie konkretny procent PKB przeznaczony na naukę. Byłby to jasny sygnał ukazujący stosunek rządzących do rozwoju nauki. Podjęto przecież takie decyzje ws obronności i służby zdrowia.

Może przedstawiciele tych branż mieli większą siłę przebicia?

To prawda, że środowisko naukowe jest stosunkowo nieliczne i nie ma tendencji do tego, aby w proteście wyjść na ulice. Poza tym, naukowcy są podzieleni. Wielu

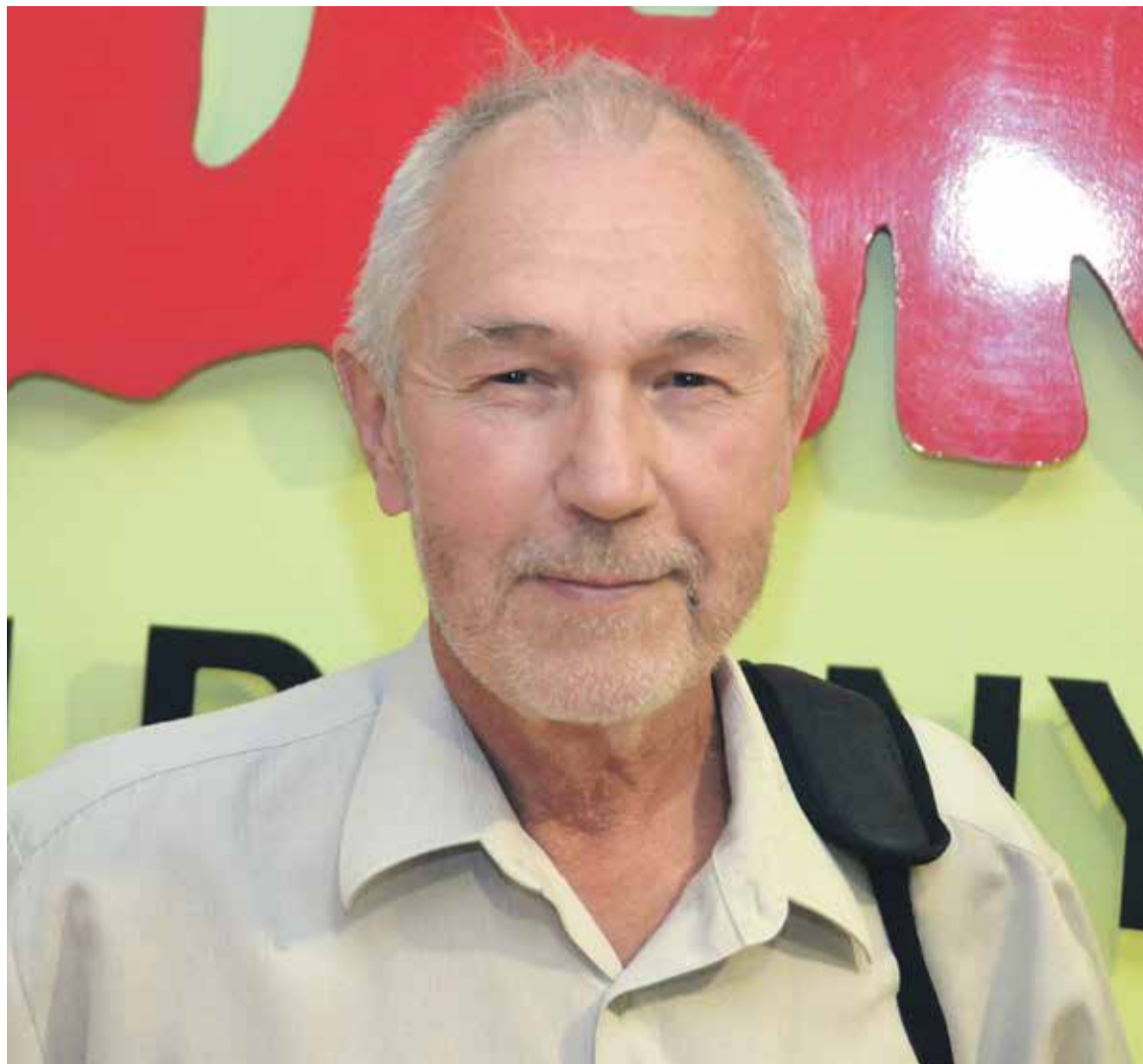
ma wysokie poczucie lojalności wobec władzy. Łatwo takie środowisko spacyfikować poprzez odcięcie od funduszy. Wielu naukowców z różnych dziedzin odchodzi, czy do biznesu lub emigruje, bo nie są w stanie utrzymać rodzin. Perspektywa wieloletnia jest przed młodym naukowcem bardzo mglista.

Wiem, że dużo kontrowersji w środowisku wzbudza projekt tworzenia rady uczelni, złożonej z osób spoza szkół wyższych.

Tak, to stanowi ogromne zagrożenie dla autonomii uczelni, ponieważ wprowadzenie do rady uczelni np. osób reprezentujących pewne firmy, czy też w przypadku uczelni humanistycznych – ideologie – może doprowadzić, do sytuacji, że będziemy mieli szkoły wyższe, które nie będą służyć celom czy interesom naszego kraju, ale realizować zadania nakreślone przez międzynarodowy biznes, bo jego reprezentanci zasiadający w takiej radzie zyskują szerokie możliwości dowolnego modelowania kierunków kształcenia.

Ale radę uczelni wybiera senat?

Tak, a zatem zastanówmy się gdzie będzie szukać np. wyższa uczelnia techniczna z ambicjami, osób do takiej rady. Czy nie będzie pokusy, aby zaprosić np. osoby z dużych koncernów, z potencjałem finansowym i naukowym gdzie studenci będą mogli odbywać atrakcyjne praktyki, co przecież samo w sobie nie jest niczym złym. Zwracamy jedynie uwagę, że w projektowanym kształcie ustawy rysuje się niebezpieczeństwo znacznego ograniczenia autonomii takiej uczelni i przekazania dużej części procesu podejmowania decyzji co do jej przyszłości ludziom, którzy mogą bardziej kierować się



FOT. JANUSZ WOLNIAK

interesami swojego środowiska niż polskiej nauki. Rada uczelni decydować będzie m.in. o strategii uczelni. Nagle, po np. kilku kadencjach takiej rady, może się okazać, że uczelnia spełnia nie zadania swoje, ale określonych firm, które będą lobbować, aby rozwijać pewne kierunki studiów kosztem tych „mniej opłacalnych i potrzebnych”. Proszę sobie wyobrazić uczelnie medyczne, w której radzie uczelni zasiadają przedstawiciele koncernów farmaceutycznych. Kto będzie pilnował, aby nie doszło do konfliktu interesów?

Minister nauki twierdzi jednak, że ta ustawa zwiększy autonomię uczelni

Nie zgadzam się z tym. Proszę zwrócić uwagę choćby na sposób

wyboru rektora. Tak, wybiera go senat uczelni, ale spośród kandydatów zatwierdzonych bądź (w zależności od statutu uczelni) mianowanych przez radę uczelni. Ja nie wiem jak można po takiej propozycji wyłaniania władz mówić o przyznaniu większej autonomii uczelni.

Chciałbym podkreślić, że nasze środowisko nie jest przeciwnie zmianom. Nasz sprzeciw budzi sposób ich wprowadzania. Na konferencjach prowadzonych przed złożeniem projektu ustawy, nie było merytorycznej dyskusji, ale wygłoszone ex cathedra poglądy. Pan Gowin załączył do projektu ustawy zestawienie zgłoszonych uwag (około 3 tysięcy)

z tych uwag uwzględniono jakieś promile tej liczby. Czy tak ma wyglądać konsultacja? Jako Solidarność upominaliśmy się o pracowników nienaukowych, np. z zaplecza dydaktyczno-inżynierskiego. O nich nie ma nic w ustawie.

Wszystko wskazuje na to, że od nowego roku akademickiego ta ustawa wejdzie w życie. W marcu na wspólnej konferencji prasowej Jarosław Kaczyński poparł ustawę. Co zrobi KSN, aby to powstrzymać? Czy jest jeszcze jakaś szansa?

Obóz dobrej zmiany, wprowadza je w oparciu o parlamentarną większość. Składnikiem tej większości jest ugrupowanie ministra Gowina i rachunek jest prosty. Podejrzewam, że osoby na najwyższych stanowiskach w naszym państwie nie słyszą naszego głosu. W tych dniach odbywa się Walne Zebranie Delegatów naszej sekcji. Będziemy podejmować wszelkie środki, aby mieć czyste sumienie, że wskazywaliśmy na te wszystkie zagrożenia jakie powoduje ten bardzo szkodliwy, naszym zdaniem, projekt ustawy. Krytykujemy ją ze względów merytorycznych, a nie politycznych. (WZD KSN odbyło się 18-19.05.2018). Na stronie sejmowej znalazła się opinia Biura Analiz Sejmowych nie pozostawiająca suchej nitki na omawianym projekcie.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI

Pożegnania

Koleżance Annie Łaznowskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają koleżanki i koledzy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Krzyki

Koleżance Barbarze Kocowicz
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają koleżanki i koledzy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Krzyki

Koleżance Danucie Czaplńskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają koleżanki i koledzy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Krzyki

Koleżance Katarzynie Szuster-Smolińskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” przy Dolnośląskim Centrum Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu

Nasi w strukturach branżowych

Ostatnie tygodnie to czas wyborów w krajowych strukturach branżowych. Na ważne funkcje wybrani zostali przedstawiciele z naszego Regionu.

Małgorzata Calińska-Mayer została ponownie wybrana na przewodniczącą Krajowej Sekcji Przemysłu Elektromaszynowego NSZZ Solidarność. Podczas zebrania delegaci przyjęli m.in. stanowisko dotyczące zmian w statucie naszego Związku. Zmiany dotyczą m.in. wprowadzenia dwukadencyjności przewodniczącego władzy wykonawczej regionalnych oraz krajowych jednostek organizacyjnych Związku w tym Przewodniczącego Komisji Krajowej oraz



Małgorzata Calińska-Mayer odbiera gratulacje od Bogdana Szozdy - przewodniczącego Sekretariatu Metalowców

wprowadzenia instytucji sądu koleżeńskiego.

Obradująca w Warszawie w dniach 18-12 maja Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „Solidarność” dokonała wyboru swoich władz na nową kadencję 2018-2022. Przewodniczący „Solidarność” w dolnośląskich Przewozach Regionalnych Wiesław Natanek został wybrany prze-

wodniczącym Sekcji Zawodowej Przewozów Pasażerskich. W skład tej struktury branżowej wchodzi oprócz związkowców z Przewozów Regionalnych także członkowie naszego Związku z m.in. Kolei Śląskich, Kolei Małopolskich, Kolei Mazowieckich i Wielkopolskich. Nowy przewodniczący sekcji ma nadzieję, że w obecnej kadencji do-



Wiesław Natanek

łączą również związkowcy z Kolei Dolnośląskich.

Przewodniczący „Solidarność” w Zakładach Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej Ireneusz Besser został wybrany szefem Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy. Wyboru tego dokonali delegaci WZD tej branży zebrani 8 maja w Murzasichlu.



Ireneusz Besser

Przyjęli relikwie ks. Jerzego



Mszę uświetniła obecność rodziny bł. ks. Jerzego Popiełuszki

W dolnośląskim kościele Chrystusa Króla podczas mszy świętej odbyło się uroczyste wprowadzenie relikwii ks. Jerzego Popiełuszki.

Arcybiskup Józef Kupny przewodniczył uroczystości, która rozpoczęła się od procesyjnego wniesienia relikwiarza kapelana Solidarność. Z rąk Józefa Popiełuszki (starszego brata) przyjął relikwie ks. proboszcz Józef Lubczyński. W otoczeniu pocztów sztandarowych, władz samorządowych i związkowych spełniło się marzenie parafian oraz członków Solidarność, którzy

od dłuższego czasu zabiegali o taką specjalną obecność męczennika za wiarę i Ojczyznę w ich kościele.

Dodatkowo w świątyni, która sama była budowana w trakcie stanu wojennego została odsłonięta pamiątkowa tablica podkreślająca, że podobnie jak we wrocławskiej katedrze i w innych ważnych dolnośląskich kościołach w czasie stanu wojennego Solidarność znalazła tu schronienie i wsparcie. Tablicę odsłonili ks. proboszcz Józef Lubczyński, przewodniczący ZR Kazimierz Kimso i szef oddziału Solidarność powiatu wołowskiego Jerzy Fichtel.

TB



Tablicę odsłaniali Kazimierz Kimso i Jerzy Fichtel w obecności ks. proboszcza Józefa Lubczyńskiego

Kłodzkie śpiewanie

Już po raz dwunasty w Centrum Kultury Chrześcijańskiej przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku odbyła się Kłodzka Lekcja Śpiewania Pieśni Patriotycznych. W tym roku trzecimajowe spotkanie miało szczególnie radosny charakter, bowiem tego dnia rozpoczynaliśmy w Kłodzku świętowanie Stulecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Każ-

dy uczestnik przy wejściu otrzymał bezpłatny śpiewnik i zapewne dlatego od pierwszej pieśni cała sala rozbrzmiewała gromkimi śpiewami. Na scenie grupa uczniów i przyjaciół Zespołu Szkół Społecznych w Kłodzku oraz ludowy zespół „Marzenie” pod dyktando Joanny Sapięhy nadawał śpiewom ton i tempo. Chórowi towarzyszyła orkiestra pod kierownictwem Grzegorza Krum-

polca, złożona z perkusji, trąbki, pianina, basu oraz kilkunastu gitar. Gościnnie na scenie przygrywał na pianinie Dariusz Marciniusz.

Kłodzka Lekcja Śpiewania to nie tylko impreza muzyczna, ale także historyczna i plastyczna bowiem publiczność miała okazję wziąć udział w konkursie historycznym przygotowanym przez Tomasza Żołnierza (oczywiście z nagrodami) oraz oficjalnie została otwarta wystawa plastyczna pt. „MM”, w której blisko 200 bardzo kolorowych prac zaprezentowało 14 artystów związanych z Ziemią Kłodzką.

Po wspólnych śpiewach na wszystkich jak zwykle czekał ogromny, pyszny tort z Bolesławowa (32 kg!), kawa, herbata i inne napoje. Rozmowy w kularach wystawy trwały prawie do północy.

JANUSZ LASKA



Kłodzka Lekcja Śpiewania cieszy się niezmiernie ogromnym zainteresowaniem

Bezos zasługuje na krytykę

Kilkaset osób w Berlinie protestowało przed siedzibą koncernu medialnego Axel-Springer. We wtorek 24 kwietnia przedstawiciele jednego koncernu wręczali innemu szefowi wielkiej spółki – Amazon – nagrodę za innowacyjność, wytyczanie nowych trendów w ekonomii i handlu.



Związkowiec w masce Jeffa Bezosa pozdrawiał zebranych

Ta nagroda to skandal – zgodnie wypowiadali się podczas protestu związkowcy z Niemiec, Hiszpanii, Włoch, Francji i Polski. Tego dnia w Berlinie stała się kilkudziesięciosobowa grupa członków naszego Związku z Amazon Wrocław z przewodniczącym zakładowej Solidarności Grzegorzem Cisoniem oraz m.in. pracownikami działu rozwoju związku Regionu Dolny Śląsk.

Koledzy z niemieckiego związku zawodowego ver.di zorganizowali scenę z nagłośnieniem, gdzie reprezentanci związkowców z kilku krajów wypowiadali się m.in. o arogancji właścicieli firmy, dla których liczy się tylko zysk, a pracownik został sprowadzony do biernego wykonawcy poleceń. Nawijając do zwyczajów panujących w największej firmie logistycznej na świecie, protestujący wystawili w Berlinie Bezosowi negatywny feedback.

(W Amazon co jakiś czas pracownik otrzymuje od managera informację zwrotną o wynikach jakie osiąga. W zależności od stopnia wypełnienia norm każdy pracownik dostaje pozytywny bądź negatywny feedback).

Niemieccy związkowcy przynieśli ze sobą transparenty z żądaniem podpisania układu zbiorowego w firmie. Polscy pracownicy z Solidarności i OZZ Inicjatywa Pracownicza podkreślali, że ich płaca to zaledwie jedna czwarta płacy, jaką otrzymują ich koledzy z Zachodniej Europy.

Pracownicy krytykowali warunki pracy, ciągłą inwigilację pracownika, który nie może sobie pozwolić na chwilę odpoczynku poza wyznaczonym do tego czasem. Czy tak ma wyglądać praca przyszłości? Pytali związkowcy z Hiszpanii i Włoch, gdzie wiosną tego roku miały miejsce strajki w magazynach firmy.

Nie może być tak, że rozwija się czerwony dywan przed człowiekiem, który nie ceni dialogu z pracownikami, a jego innowacje doprowadzają do wyczerpania pracowników. Halo! Gdzie my teraz jesteśmy? – krzyczał ze sceny przedstawiciel niemieckiego związku zawodowego ver di Frank Bsirske.

Pojawiła się też przewodnicząca SPD Andrea Nahles.

Polityk uznała, że Bezos zasługuje nie na nagrodę, ale na wezwanie z urzędu skarbowego.

Prowadzący wiec przed siedzibą koncernu Axel-Springer przygotowali m.in. tekturową postać założyciela firmy, która pozdrawiała wiecujących. Prawdziwy Jeff Bezos jednak nie spotkał się z protestującymi, ale w późniejszym komentarzu prasowym odniósł się do akcji protestacyjnej.

– Jestem bardzo dumny z naszych warunków pracy i płac, które płacimy. W Niemczech zatrudniamy 16 tys osób i w porównaniu do podobnych działań płacimy w górnym przedziale, mówi Bezos w związku z protestem. Oczywiście mamy rady zakładowe i bardzo dobrą komunikację z naszymi pracownikami, więc nie uważamy, że potrzebujemy związków zawodowych jako pośredników do rozmów między naszymi pracownikami. (Dla Businessinsider Deutschland, wydanie internetowe z 25.04).

Protest cieszył się dużym zainteresowaniem mediów oraz berlińskich przechodniów. Widoczna z flagami ekipa „Solidarności” z Wrocławia zwracała uwagę dziennikarzy niemieckich, którym nasi związkowcy opowiadali o warunkach pracy w Polsce.

MARCIN RACZKOWSKI



Przedstawiciele 'S' z wrocławskiego Amazona z kolegami z Niemiec



Dziennikarze pytają o warunki pracy w polskich oddziałach firmy



Członkowie Solidarności na pikiecie w Berlinie

Stowarzyszenie Osób Represjonowanych
w Stanie Wojennym
NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk
Duszpasterstwo Ludzi Pracy
oraz Księża Jezuci
zapraszają

dnia 17 czerwca 2018 r. o godz. 12:00
w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia
przy Alei Pracy we Wrocławiu na
UROCZYSTĄ MSZĘ ŚWIĘTĄ
w intencji internowanych
i więźniów politycznych PRL

Po mszy św. w ogrodzie przy kościele -
śpiewanie piosenek z „internatów”.



Oświata straciła zaufanie do minister Anny Zalewskiej

WZD Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania obradujące 17-18 maja w Ostrowcu Świętokrzyskim, dokonało wyboru nowych władz. Przyjęło szereg ważnych stanowisk i apeli, w tym najbardziej stanowcze o odwołanie minister edukacji Anny Zalewskiej.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Wśród delegatów WZD była liczna, 9-osobowa grupa Solidarności z Dolnego Śląska

nie było sensacji podczas wyborów. Na kolejną kadencję znowu został wybrany Ryszard Proksa, ale miał poważnego kontrkandydata w osobie Jarosława Lange, obecnie szefa Regionu Wielkopolska. Do Rady Sekcji z naszego Regionu zostali wybrani Danuta Utrata, Jolanta Kornel i Piotr Drozd.

Oprócz wyborów władz delegaci przyjęli aż 18 stanowisk i apeli. W dotyczącym minister edukacji zwrócili się do prezesa Rady Mini-

wprowadzenie obowiązkowej oceny pracy nauczyciela i na zmiany w udzielaniu urlopów dla poratowania zdrowia. To stanowisko zostało przyjęte przez zdecydowaną większość delegatów.

Inne dokumenty też delegaci wypracowywali na drodze konsensusu i nie budziły większej kontrowersji. Do takich należało np. stanowisko ws. tzw. godzin karcianych. Minister Zalewska wprawdzie próbowała znieść ten 42 art. KN,

żądanie zmiany systemu wynagradzania nauczycieli w oparciu o wskaźnik przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Wyrazili rozczarowanie przyjętym przez rząd harmonogramem podwyżek, które nie satysfakcjonują środowiska i brakiem rzetelnych rozmów o płacach.

Oczekujemy na rozpoczęcie prac dotyczących wypracowania nowego systemu płac, który będzie kształtowany na podstawie wskaźników makroekonomicznych – napisali delegaci. Szereg stanowisk dotyczyło również sytuacji pracowników niepedagogicznych. Wyrażono żądanie, aby regulaminy płacowe były uzgadniane z organami prowadzącymi, a nie dyrektorami. Podkreślano konieczność ustalenia odpowiednich norm i standaryzacji pracy, a także za-

protestowano przeciwko spłaszczaniu dodatku stażowego. Podjęto także stanowisko dotyczące objęcia nauczycieli ochroną przedemerytalną, stanowisko ws. świadczeń kompensacyjnych dla wybranych grup nauczycieli nieobjętych tym prawem oraz standaryzacji pracy pedagogów, psychologów, logopedów i doradców zawodowych.

Delegaci zażądali też, aby przyjąć jasne kryteria finansowe dotyczące obowiązkowego doskonalenia nauczycieli. Wyrazili przekonanie, że musi być ono w całości finansowane przez pracodawcę.



Pytania kandydatom na przewodniczącego KSOIW zadawała Danuta Utrata

Nie zabrakło również stanowisk dotyczących szkolnictwa zawodowego, ws. zatrudniania bibliotekarzy szkolnych i nauczycieli specjalistów, ws. podstaw programowych historii, ws. nauczania łaciny oraz ws. oceny pracy nauczyciela.

Były też stanowiska wewnątrz-związkowe. Dotyczyły one kwestii przynależności do struktur branżowych i prowadzenia dokumentacji wyborczej. W pierwszej kwestii delegaci wnieśli projekt zmiany Statutu NSZZ „Solidarność”, tak aby przynależność do branż była obowiązkowa. W drugiej sprawie

postulowali uproszenie dokumentacji związkowej.

Zakończone WZD Sekcji Krajowej Oświaty odbyło się w obecności przedstawiciela Krajowej Komisji Wyborczej Radosława Mechlińskiego i szefa Regionu Świętokrzyskiego Waldemara Bartosza.

Na Zjeździe odchodzący na emeryturę zasłużony działacz Krzysztof Jędrzejczyk został uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a kilka osób otrzymało statuetki „Zasłużony dla Oświaty”.

JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Prezydium WZD i zaproszeni goście

strów o odwołanie Anny Zalewskiej z zajmowanej funkcji. W uzasadnieniu stwierdzili, że prowadzony obecnie dialog ze związkami zawodowymi jest pozorowany. Krytycy poddali także obecne regulacje płacowe, które uznali za kompromitujące. Nie zgodzili się też na wydłużenie awansu zawodowego, na

ale zrobiła to tak niefortunnie, że niektóre samorządy i dyrektorzy dalej zmuszają nauczycieli do bezpłatnej pracy.

Bardzo ważnymi dokumentami przyjętymi na Zjeździe były dwa stanowiska dotyczące systemu wynagradzania i wzrostu płac nauczycieli. Zapisali w nich m.in.



Bogusława Bernas i Magdalena Wójcik-Standio intensywnie pracowały w komisjach zjazdowych



Działacze oświatowi zostali wyróżnieni statuetkami „Zasłużony dla oświaty”

Dobra wola fundamentem dialogu

Wrocławska konferencja z okazji Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych na stałe wpisała się w ogólnopolskie obchody tego święta i jest jej ważnym punktem. Wpływ dialogu na ochronę pracy to temat tegorocznego spotkania, które odbyło się 26 kwietnia 2018 r. w Ośrodku Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu.



Sala obrad Okręgowego Inspektoratu Pracy we Wrocławiu

Arcybiskup Józef Kupny witając uczestników, przypomniał czasy, kiedy w poprzednim ustroju Kościół upominał się o pracowników. Kościół bronił robotników, bo sami nie mogli mówić. Ten głos był mało słyszalny. Były to lata 70. Wysyłaliśmy listy do rządu, braliśmy robotników w obronę. To są piękne karty współdziałania świata pracy i kościoła – przypomniał. Odniósł się również do obecnej polityki społecznej. – Wolne niedziele dla ludzi handlu to słuszna droga. Kościół i ludzie pracy od wielu lat występowali z tym postulatem. Cieszymy się, że został on zrealizowany – zakończył abp Kupny.

Dołożyłem swoją cegiełkę do obchodów tego dnia i uważam, że dla wszystkich pracowników powinien on być bardzo ważny – zauważył wiceminister Stanisław Szwed. – Powinniśmy wspomnieć nasze koleżanki i kolegów, którzy ucierpieli w wyniku wypadku przy pracy – przypomniał. Minister przedstawił statystykę wypadkową za 2017 r. oraz podsumował pracę komisji kodyfikacyjnej nad nowym Kodeksem pracy. – Nie jest tajemnicą, że ambitnie podeszliśmy do przygotowań nowego Kodeksu pracy. Powołaliśmy komisję kodyfikacyjną. Trochę nieszcześnie stało, że członkowie komisji przed przekazaniem materiałów ministerstwu rozpoczęli debatę medialną na temat różnych rozwiązań. Na pewno dorobek komisji chcemy wykorzystać w dalszych pracach – podkreślił Stanisław Szwed.

Bogdan Kubiak reprezentujący Komisję Krajową zauważył, że w ramach Rady Dialogu Społecznego udało się z pracodawcami i stroną rządową wiele osiągnąć. – Wraz ze śp. Romanem Giedrojciem przeprowadziliśmy akcję „13 zł i nie kombinuj”. Podwyższenie stawki minimalnej to efekt dialogu społecznego na szczeblu krajowym – przypomniał osiągnięcia Rady. Podobnie było z konferencją zorganizowaną w ubiegłym roku wraz z Mateuszem Morawieckim – ówczesnym wicepremierem. Mówiliśmy o podstawowej roli, jaką powinien spełniać układ zbiorowy pracy. Mamy konstytucję biznesu, tworzy się konstytucja nauki, a my mówimy o konstytucji dla pracownika – mówił zastępca przewodniczącego Związku. Nawiązał również do zakazu handlu w niedzielę. – Ostatnio mamy casus urzędu pocztowego

ślubowych – przypomina Andrzej Kwaliński zastępca Głównego Inspektora Pracy. – Niestety jest to liczna rzesza ludzi. Niech ich tragiczny los będzie ostrzeżeniem i impulsem do dalszych działań na rzecz zapewnienia każdemu pracującemu bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Kontrole Państwowej Inspekcji Pracy wskazują liczne naruszenia przepisów BHP w Polsce. O skali stwierdzonych nieprawidłowości świadczy fakt, że inspektorzy pracy zmuszeni byli wydać w roku ubiegłym około 7 tys. decyzji wstrzymania pracy w związku z bezpośrednim zagrożeniem życia i zdrowia pracowników oraz 10 tys. decyzji wstrzymania maszyn i urządzeń, które nie spełniały minimalnych warunków do ich eksploatacji w środowisku pracy. Ogółem inspektorzy wyeliminowali zagrożenia



Medale „Zasłużony dla Ochrony Pracy” z rąk Stanisława Szweda i Andrzeja Kwalińskiego odebrali: Katarzyna Michalak i Zbigniew Ładziński

dla zdrowia i życia 77 tys. osób.

Przewodniczący Zarządu Regionu w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę

na autorytarne zarządzanie przedsiębiorstwem, co hamuje rozwój. – Ten styl zarządzania w porównaniu z systemami funkcjonującymi w wysoko rozwiniętych krajach jest absolutnym anachronizmem nieuwzględniającym powszechnego trendu powiększania i rozszerzania partycypacji pracowniczej w kierowaniu firmami. Model arbitralnego zarządzania zakładami pracy dość często nazywany jest folwarcznym. Kazimierz Kimso stwierdził m.in., że autokratycznemu zarządzaniu zakładem pracy sprzyja bardzo wysokie bezrobocie, gdzie pracownik jest zepchnięty do roli bezwolnego wykonawcy poleceń pracodawcy.

Szef dolnośląskiej Solidarności nakreślił europejskie rozwiązania dotyczące dialogu społecznego, a następnie w tym świetle pokazał Polskę. – Można w uproszczeniu przyjąć, że wizyta przyszłych sygnatariuszy RDS u Prezydenta RP stanowi wydarzenie przełomowe. Głęboko poróżnione strony, pracownicza, pracodawcza i rządowa, dochodzą do pewnego konsensusu, który stanowi punkt wyjścia, podstawę do dalszych prac nad kształtem dialogu społecznego na szczeblu centralnym w Polsce. Podsumowując wystąpienie, stwierdził, że dialog społeczny na szczeblu centralnym jest rozwinięty.

Jednak zauważył, że dotkliwy jest deficyt dialogu na szczeblach niższych administracji publicznej i samorządowej oraz, co jest szczególnie ważne, w zakładach pracy.

Barbara Serafinowska nadinspektor Okręgowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu przypomniała, że będąc w Unii Europejskiej, jesteśmy zobowiązani do implementowania rozwiązań prawnych tam stosowanych. Podstawowym prawem jest zasada uczestnictwa pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Jeśli chcielibyśmy zhierarchizować dialog społeczny, to w pierwszej kolejności mamy dialog na szczeblu rządu, a następnie dialog branżowy i dialog zakładowy. Jak pokazują statystyki, na Dolnym Śląsku zdecydowana większość, to mikro- i małe



Przewodniczący ZR Dolny Śląsk NSZZ Solidarność wygłosił referat wprowadzający

przedsiębiorstwa, a wiemy, że tam nie ma związków zawodowych i nie trzeba tworzyć np. regulaminu pracy. Dlatego wniosek jest taki, że tam po prostu dialogu nie ma – podkreśliła.

Marek Woron kanclerz dolnośląskiej łoży BCC wskazał działania, które prowadzi jego organizacja – staramy się pokazywać i krzycieć dobre praktyki wśród przedsiębiorców jak zarządzanie przez wartości i jest to nierozłącznie związane z dialogiem. Wymaga to różnych działań, bo ludzie są różni. Jeśli strony dialogu akceptują podjęte działania, to efekty są imponujące.

Zagrożenia związane ze stresem oraz wyniki badań przeprowadzanych przez Centralny Instytut Ochrony Pracy zaprezentował dr Łukasz Baka. Stres w pracy powstaje jako rezultat braku równowagi między wymaganiami stawianymi przez pracę a możliwościami radzenia sobie z tymi wymaganiami – podkreślił. Jedna trzecia wszystkich zatrudnionych osób w krajach nowo przyjętych do Unii Europejskiej skarży się na stres w pracy. W Polsce jest to 36% zatrudnionych. Organizacyjne skutki stresu to przede wszystkim osłabienie zaangażowania w pracę, osłabienie przywiązania do organizacji, wzrost fluktuacji i absencji, wzrost wypadkowości w pracy oraz wzrost kontrproduktywnych zachowań w pracy. Generuje to dla państwa i dla organizacji bardzo



Bogdan Kubiak – zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

duże koszty. Tradycyjnie ostatnią część konferencji wypełniła dyskusja panelowa. Dobre praktyki oraz współpracę pracodawcy z organizacjami związkowymi zaprezen-

wali zastępcą prezesa Toyota Motor Manufacturing Poland Dariusz Mikołajczak oraz Tomasz Podolski zakładowy społeczny inspektor pracy.

Dariusz Mikołajczak zaprezentował praktyki, które realizuje zarząd firmy wraz z partnerami społecznymi. – Realizujemy je m.in. poprzez spotkania kadry zarządzającej z przedstawicielami organizacji związkowych. Dyskutujemy na tych spotkaniach o problemach występujących w firmie. Wprowadziliśmy m.in. karty przewidywania zagrożeń, które minimalizują prawdopodobieństwo wypadku w pracy – zaznaczył.

Jak podkreślił Tomasz Podolski, początki współpracy nie były łatwe. – Przechodziliśmy przez wiele trudności, musieliśmy osiągnąć pewien wspólny poziom zrozumienia, postrzegania problemów – przypomniał i dodał – dużo łatwiej o wypracowanie rozwiązań, które są akceptowalne przez strony dialogu. Zwrócił również uwagę na problemy legislacyjne. – Ogromna liczba pracowników w Polsce jest wykluczona z możliwości tworzenia związków zawodowych. Narzędziem do przestrzegania przepisów BHP jest społeczna inspekcja pracy i tylko związki zawodowe mogą ją powołać. Oznacza to, że większość pracowników nie ma szans podjęcia tego dialogu. Nie ma szansy nadzoru poprzez społeczną inspekcję pracy.

Wrocławski Herbapol wśród pracowników cieszy się bardzo dobrą opinią. Potwierdziła to na konferencji Dorota Santorowska – prezes spółki. – Możemy się pochwalić bardzo niską rotacją pracowników. Jest ona na poziomie 1% i to świadczy o przywiązaniu pracowników do swojej firmy. Wynagrodzenia powyżej średniej krajowej świadczą o tym, że firma jest propracownicza. Prezes zwróciła również uwagę na konieczność prowadzenia dialogu w zakładzie pracy. – Siedzący tu na sali przewodniczący zakładowej Solidarności Zenon Adamski wie o tej konieczności najlepiej. Nasz dialog też często polega na burzliwych rozmowach – podkreśliła. Zauważyła również, że w spółce funkcjonują trzy związki zawodowe. –Zatrudniamy 560 pracowników. Jest 12 społecznych inspektorów pracy i służby BHP – te dwa organy współpracują ze sobą. Raz na kwartał zbiera się komisja BHP – mam zaszczyt przewodniczyć tej komisji. Kontrolujemy oraz tworzymy plan bezpieczeństwa i higieny pracy na cały rok.

W dyskusji udział wzięli minister Stanisław Szwed. Jak zauważył, wielokrotnie konflikty, które powstają w zakładach pracy mogłyby być rozwiązane, tylko nie ma „chemii” między stronami. Ja również swoją przygodę z Solidarnością, a później z polityką, rozpoczynałem od funk-



Temat ochrony pracy przyciągnął liczne grono gości i osób zainteresowanych zagadnieniem.

występuje dobra wola, to można liczyć na pozytywne rezultaty. Takim przykładem jest Toyota czy Herbapol – nawiązał do przykładów dobrych praktyk przedstawionych na konferencji.

– Zadałem sobie trud przestudiowania sprawozdań rady Dialogu Społecznego i Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego – podkreślił Stefan Kiesz ekspert dolnośląskiej Solidarności z zakresu prawa pracy.

– Podziw budzi zaangażowanie stron dialogu społecznego w dyskusje. W sprawozdaniu każda ze stron robi remanent swoich dokonań i są to dokonania imponujące. Miejmy nadzieję, że nie zabraknie entuzjazmu ludziom zaangażowanym w dialog

cji społecznego inspektora pracy – przypomniał.

Tomasz Wójcik, wieloletni przedstawiciel Solidarności w Międzynarodowej Organizacji Pracy, przypomniał cechy definicji dialogu. – Komunikacja interperso-

nalna, wejście w relacje, to jeszcze za mało, aby mówić o dialogu. We wszystkich definicjach występuje dobra wola. Jest ona fundamentem dialogu. Jeśli jej nie ma, to żaden instrument prawny nam nie pomoże. Jeśli na spotkaniu dwóch stron

– Podziw budzi zaangażowanie stron dialogu społecznego w dyskusje. W sprawozdaniu każda ze stron robi remanent swoich dokonań i są to dokonania imponujące. Miejmy nadzieję, że nie zabraknie entuzjazmu ludziom zaangażowanym w dialog

społeczny. Oni stanowią zaczątek dialogu w Polsce. Nasunęła mi się taka konkluzja – z dala od polityki, a bliżej ludzi. Jeśli politycy zaczną majstrować przy tak delikatnej materii, to wszystko zepsują.

– Musimy zdefiniować, czym jest dialog. W przepisach mamy takie stwierdzenia, jak: informowanie, konsultowanie, ustalanie w porozumieniu. Nigdzie nie ma słowa dialog. Co to znaczy informować czy konsultować? Tylko przy układach zbiorowych pracy napisane jest, że negocjacje mają trwać w poszanowaniu interesów drugiej strony. Co do zasady dialog to jest coś więcej niż rozmowa, dialog to jest coś więcej niż wymiana informacji. Jeśli chcemy dojść do porozumienia, to znaczy, że musimy coś współtworzyć – to musi być wspólne – zakończyła dyskusję Barbara Serafinowska.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Między idea a praktyką

W konferencji „Dialog społeczny – między idea a praktyką” zorganizowanej 25 kwietnia przez Wojewódzką Radę Dialogu Społecznego Województwa Dolnośląskiego z inicjatywy jej obecnego przewodniczącego Kazimierza Kimso wzięli udział członkowie WRDS oraz zaproszeni goście – przedstawiciele instytucji i organizacji współpracujący z Radą.

Pojęcie dialogu społecznego jest tak powszechne w obiegu, że wydaje się, iż sens jego jest ustalony. Tymczasem o tym, że tak nie jest przekonywał Tomasz Wójcik w referacie rozpoczynającym spotkanie wskazał m.in., że dialog nie przyniesie oczekiwanego rezultatu, dopóki nie wyjaśni się istotnych różnic – kontynuował w swoim wystąpieniu dr Wójcik, członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność wieloletni delegat Związku na sesje Międzynarodowej Organizacji Pracy,

Aldona Wiktorska-Święcka z Instytutu Europeistyki Uniwersytetu Wrocławskiego przedstawiła opinie na temat Dialogu społecznego jako

instrumentu demokratyzacji w doświadczeniach Unii Europejskiej i wybranych państw członkowskich UE.

Kazimierz Kimso podsumował działalność regionalnej struktury dialogowej na Dolnym Śląsku –Batalia o kształt dialogu rozegrała się na szczeblu centralnym. Natomiast regionalne komisje działały mimo zawieszenia udziału strony związkowej w ich pracach od czerwca 2013 roku. Zdarzały się przypadki nieformalnych spotkań. Takie zachowania, zdaniem Kazimierza Kimso, były przejawem konieczności prowadzenia dialogu. W czasie działalności wojewódzkich komisji dialogu społecznego,

w województwie dolnośląskim odbyło się 287 spotkań, co dało II miejsce w kraju pod względem liczby odbytych posiedzeń. Nowa ustawa o RDS i innych instytucjach dialogu społecznego zredagowana w dużej mierze przez stronę społeczną dialogu, sytuje nową pozycję dialogu społecznego. Daje większą samodzielność regionalnych rad, większe kompetencje i możliwość korzystania z większych środków finansowych. Pozytywnym rozwiązaniem, zdaniem przewodniczącego Kimso, jest także rotacja przewodniczącego. Realizuje ona postulat uniezależnienia i odpolitycznienia dialogu społecz-

nego na szczeblu wojewódzkim. Andrzej Otręba z OPZZ mówił, że oprócz wspomnianej dobrej woli stron przy prowadzeniu dialogu potrzebne jest też zaufanie. Andrzej Kalisz reprezentujący Pracodawców RP zauważył, że jednym z najistotniejszych punktów zmiany ustawy to rotacyjność przewodniczących. Franciszek Kopeć z Jeleniogórskiej Solidarności zwrócił uwagę, że dialog społeczny bez pierwiastka moralnego nie ma sensu. Nie może być też prowadzony z pozycji siły. W roku 1980, jego zdaniem, Porozumienia Sierpniowe nie wynikały z realnego porozumienia, a chwili słabości władzy. Zawarte wówczas - nie były konsensusem, tylko potrzebą chwili, władzy, która w tamtym momencie tego potrzebowała. W następnym czasie władza postanowiła te porozumienia obalić.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Uczestnicy dyskusji panelowej

Spółeczni inspektorzy pracy zachowali swoje uprawnienia

W 2015 r. Konfederacja Lewiatan zaskarżyła Ustawę o Społecznej Inspekcji Pracy do Trybunału Konstytucyjnego. Organizacja pracodawców zakwestionowała przepisy, które dawały ochronę przed zwolnieniem społecznym inspektorom pracy, brak uregulowania struktury organizacyjnej społecznej inspekcji pracy oraz kto pełni funkcję kontrolną wyborów SIP.

Brak ingerencji w wybory gwarantem niezależności

Trzecim problemem, jakim zajął się Trybunał Konstytucyjny był problem braku środków prawnych umożliwiających pracodawcy kwestionowanie procedur wyboru społecznych inspektorów pracy lub choćby inicjowanie procedury odwołania inspektorów, którzy nie wykonują swoich obowiązków, Trybunał zwrócił przede wszystkim uwagę na ścisły związek łączący społeczną inspekcję pracy z zakładowymi organizacjami związkowymi. Ze względu na ten związek, społeczną inspekcję pracy należy postrzegać w świetle autonomii związków zawodowych, będącej naturalną konsekwencją wolności związkowej. Możliwość ingerencji pracodawcy w przeprowadzany przez zakładowe organizacje związkowe proces wyboru przedstawicieli pracowników do różnych ciał i struktur lub egzekwowania przez te związki ich odpowiedzialności byłaby formą ograniczenia wolności związkowej.

Kontrola zgodna z prawem

Trybunał nie podzielił również zdania wnioskodawcy dotyczących czwartego problemu, jakim były uprawnienia kontrolne inspektorów SIP. Zdaniem wnioskodawcy, uprawnienia te – prawo wstępu do pomieszczeń i urządzeń zakładu

pracy, prawo żądania okazania dokumentów i udzielenia informacji, prawo kierowania zaleceń – prowadzą do nieproporcjonalnej ingerencji w wolność działalności gospodarczej pracodawcy. Trybunał wziął jednak pod uwagę to, że SIP-owiec, korzystając z uprawnień kontrolnych, nie przestaje być pracownikiem. Jest więc zobowiązany m.in. do przestrzegania regulaminu pracy i ustalonego w zakładzie porządku, przestrzegania przepisów i zasad BHP i przepisów przeciwpożarowych, dbania o dobro zakładu pracy i jego mienie, a także do zachowywania w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę. Za nietrafny należało w konsekwencji uznać zarzut, że inspektorzy SIP mogą korzystać ze swoich uprawnień kontrolnych w sposób dowolny. Jeśli zaś chodzi o prawo formułowania wiążących pracodawcę zaleceń, Trybunał stwierdził, że dostateczną ochronę pracodawcy zapewnia możliwość wniesienia przez niego sprzeciwu od zaleceń do właściwego państwowego inspektora pracy.

Brak precyzyjnego uzasadnienia

Ostatnim problemem, jakim zajmował się Trybunał, były koszty związane z funkcjonowaniem społecznego inspektora pracy. Jak podkreślił przewodniczący składu orzekającego, Lewiatan nie sprecyzował, które pojęcia użyte w tych przepisach uznaje za nieprecyzyjne w stopniu naruszającym zasadę prawidłowej legislacji. Nie wyjaśnił również, na czym miałyby polegać nadmierność kosztów ponoszonych przez pracodawców. Dlatego też Trybunał umorzył postępowanie w tym zakresie.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Jak argumentowali wnioskodawcy, Ustawa o Społecznej Inspekcji Pracy uchwalona ponad 30 lat temu posługuje się określeniami niepasującymi do dzisiejszego rynku pracy. Ponadto daje szerokie możliwości interpretacji Ustawy. Ponadto, wg opinii Lewiatana, kompetencje społecznych inspektorów pracy dublują się z kompetencjami inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy.

Spółeczna Inspekcja Pracy ma służyć związkom zawodowym

26 kwietnia br. Trybunał Konstytucyjny rozpoznał wniosek Prezydenta Konfederacji Lewiatan. Wziął on pod uwagę to, że wnioskodawca nie zakwestionował całej ustawy o SIP, lecz poszczególne jej przepisy. Na ich tle sformułował zarzuty dotyczące w istocie pięciu zasadniczych problemów. Pierwszy problem poruszony we wniosku dotyczył zbyt szerokiego, określenia zakresu uprawnień kontrolnych SIP. W ocenie Lewiatana, powinny one ograniczać się wyłącznie do kontroli poszanowania w zakładzie pracy przepisów i zasad bhp. SIP-owcy nie mają bowiem merytorycznego przygotowania

do badania tego, czy pracodawca przestrzega przepisy prawa pracy w innym zakresie.

Trybunał uznał, że objęcie kontrolą realizowaną przez inspektorów społecznej inspekcji pracy także innych zagadnień prawa pracy niż te dotyczące bhp jest racjonalnym rozwiązaniem ustawowym z punktu widzenia celów, dla których społeczna inspekcja pracy została powołana. Ma ona bowiem służyć związkom zawodowym jako narzędzie realizacji ich funkcji ochrony uprawnień i interesów pracowników w odniesieniu do wszystkich przepisów i zasad prawa pracy. Do zakładowych organizacji związkowych należy czuwanie nad przestrzeganiem w zakładzie pracy przepisów prawa pracy dotyczących nie tylko bhp. Opisany w zakwestionowanych przez wnioskodawcę przepisach zakres działania SIP pokrywa się również z zakresem działania Państwowej Inspekcji Pracy. Obie inspekcje – społeczna i państwowa – tworzą w efekcie spójny i wzajemnie się uzupełniający system kontroli przestrzegania prawa pracy.

Lewiatan kwestionując dopuszczalność powierzenia uprawnień

kontrolnych osobom niemającym wyspecjalizowanej wiedzy w zakresie prawa pracy, nie dostrzega samej istoty społecznej kontroli, jaką realizuje SIP – uznał przewodniczący składu orzekającego Piotr Tuleja. Funkcję inspektorów SIP pełnią pracownicy danego zakładu, najlepiej rozeznani w panujących w tym zakładzie warunkach pracy – dodał.

Pomoże wykładnia językowa

Kolejny problem, poruszony we wniosku, odnosił się do przepisów określających zasady kształtowania przez zakładowe organizacje związkowe struktury SIP. Zarzuty koncentrowały się wokół nieprecyzyjności pojęć użytych w art. 3 ust. 1 ustawy o SIP, takich jak „zakład pracy”, „oddział” lub „wydział”, a także „komórka organizacyjna”. Wnioskodawca nie przedstawił jednak dowodów, że pojęcia te uniemożliwiają zrekonstruowanie pożądanego przez ustawodawcę modelu struktury SIP. Zdaniem Trybunału, ich znaczenie można ustalić, posługując się wykładnią językową, systemową i funkcjonalną przepisów ustawy o SIP.

Zasiłek pogrzebowy

Oprócz świadczeń takich jak emerytura, renta z tytułu niezdolności do pracy, renty rodzinne, dodatku pielęgnacyjnego ustawodawca przewidział również zasiłek pogrzebowy.

Jako świadczenie z ubezpieczenia społecznego zasiłek pogrzebowy, unormowany został w dziale V ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1383 z późn. zm.), dalej jako Ustawa. Zasiłek ten przysługuje tylko z jednego tytułu (np. śmierci osoby pozostającej w stosunku pracy) i jak sama nazwa wskazuje, związany jest on wyłącznie z pogrzebem, a zatem ze śmiercią konkretnej osoby. Osobami tymi, zgodnie z art. 77 ust. 1 Ustawy, są kolejno: 1) ubezpieczony, 2) osoby pobierające

emeryturę lub rentę, 3) osoba, która w dniu śmierci nie miała ustalonego prawa do emerytury lub renty, lecz spełniała warunki do jej uzyskania i pobierania, 4) członka rodziny osoby wymienionej w pkt 1 i 2 (za tych w rozumieniu tego przepisu uznaje się: małżonka tj. wdowę i wdowca, rodziców, ojczyma, macochę oraz osoby przysposabiające, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka, dzieci przysposobione i dzieci umieszczone w rodzinie zastępczej, przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletności oraz inne dzieci niż wymienione uprzednio, rodzeń-

stwo, dziadkowie, wnuki a także osoby, nad którymi została ustanowiona opieka prawna).

Dodatkowo, prawo do zasiłku powstanie w razie śmierci osób ubezpieczonych, jeżeli nastąpiła ona po ustaniu ubezpieczenia, ale jeszcze w okresie pobierania zasiłku chorobowego, świadczenia rehabilitacyjnego lub zasiłku macierzyńskiego.

Katalog osób wymienionych powyżej ma charakter zamknięty i oznacza to, że „w razie śmierci osoby, która nie została wymieniona w art. 77 ust. 1 Ustawy temu, kto pokrył koszty jej pogrzebu nie przysługuje zasiłek pogrzebowy przyznany na

podstawie przepisów ww. ustawy”. Takie stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Warszawie w wydanym wyroku z dnia 13 lutego 2003 r. o sygn. akt III AUa 1552/01.

Co do zasady wypłata zasiłku pogrzebowego przysługuje osobie, która pokryła koszty pogrzebu. Istnieje jednak regulacja, która ją nieco rozbudowuje. O pokrycie kosztów pogrzebu mogą ubiegać się: pracodawca, domy pomocy społecznej, gmina, powiat, osoba prawna kościoła lub związku wyznaniowego. W sytuacji, gdy koszty pogrzebu zostały poniesione przez kilka osób, zasiłek pogrzebowy dzielony jest między te osoby lub podmioty – proporcjonalnie do poniesionych kosztów pogrzebu. Wypłata zasiłku w pełnej wysokości przysługuje członkowi rodziny zmarłego lub podmiotom wymienionym wcześniej. Jeżeli natomiast za pogrzeb zapłacił ktoś inny, to zgodnie z art. 79 ust. 1 Ustawy,

zasiłek pogrzebowy przysługuje w wysokości udokumentowanych kosztów pogrzebu, nie więcej jednak niż ustalona kwota tego zasiłku. Obecnie wynosi on 4000 zł. Wniosek o wypłatę zasiłku należy złożyć we właściwej jednostce ZUS (druk ZUS Z-12), do którego dołącza się wyciąg z aktu zgonu oraz oryginały wspomnianych rachunków, chociaż dopuszczalne jest złożenie kopii.

Niezgłoszenie wniosku o przyznanie zasiłku w okresie 12 miesięcy liczonych od dnia śmierci osoby, po której zasiłek przysługuje, prawo to wygasa. Jeżeli okaże się, że zgłoszenie wniosku w tym terminie nie jest możliwe z powodu późniejszego odnalezienia zwłok lub zidentyfikowania osoby zmarłej albo z innych przyczyn całkowicie niezależnych od osoby uprawnionej, prawo do zasiłku wygasa w terminie 12 miesięcy od dnia pogrzebu.

WOJCIECH KUBISZTAŁ

Ich zdjęcia przeszły do historii

Agencję Fotograficzną Solidarności Walczącej tworzyły cztery osoby: Tomasz Nowik z żoną Hanną oraz małżeństwo Elżbieta i Stanisław Klimek. Później doszli inni. AFSW powstała z inicjatywy Michała Gabryela. Nigdy nie zostali przez służby „namierzeni” i przez lata ich działalność nie była szerzej znana.



Od lewej: Elżbieta i Stanisław Klimek (autorzy zdjęć) oraz Jerzy Pietraszko

To struktura, która nigdy nie została zdekonspirowana. Andrzej Borowiec bezpośrednio nadzorował Agencję Fotograficzną. Mikrofilmy były przechowywane w gaśnicy. W dokumentach IPN nie ma dokumentów na temat działalności AFSW. Naszym obowiązkiem jest to wszystko opisać i dokładnie udokumentować – mówił Michał Gabryel.

Autorem wystawy eksponowanej w Ośrodku Pamięć i Przyszłość jest Tomasz Nowik, a patronuje jej



Michał Gabryel

Centrum Historii Zajezdnia i Stowarzyszenie Solidarność Walcząca. Najważniejszym dokonaniem Agencji było udokumentowanie demonstracji 1 maja 1983 roku.

W czasie PRL to święto władza szczególnie celebrowała. Choć był to dzień wolny od pracy, to pracownicy i uczniowie byli obligowani do udziału w pochodach. Sprawdzano obecność i niepokornym grożono karami. W ramach ry-

tuału 1-majowego wszyscy musieli przemaszerować przed honorową trybuną, na której stali komunistyczni kacykowie. We Wrocławiu na trybunie obok partyjnych sekretarzy był sowiecki generał. Kiedy gazy łzawiące poleciały w stronę notabli, zszedł ze sceny i miał siarczyście zakląć, że do niczego z takim prazdnikiem.

Wszystko zdarzyło się na pl. PKWN (dzisiaj pl. Legionów), gdzie do oficjalnego pochodu włączyła się grupa demonstrantów. Próba roz-

proszenia nielegalnej manifestacji zakończyła się dla władzy totalną katastrofą. Wszyscy obecni na trybunie nałykali się gazu i z łzawiącymi oczami musieli się ewakuować. Te sceny zostały uwiecznione przez fotografów AFSW. Zdjęcia zrobiły oszałamiającą karierę. Były publikowane zagranicą. Kopie rozprzodzało podziemie. Albumik ze zdjęciami

został wydany w ilości 3 tysięcy. Kompromitacja władzy była w pełni udokumentowana.

Wcześniej w audycji Radia Solidarności Walczącej padły słowa: „Czas już, aby to robotnicze święto wydrzeć ze zbrukanych krwią rąk czerwonych panów. Czas, aby przypomnieć im naszą wolę walki o chleb, wolność i Solidarność”. Te apele skutkowały nie tylko akcją we Wrocławiu, ale i w innych miastach.

Niezależny pochód 1-majowy odbył się 1 maja 1983 roku w Brzegu Dolnym (patrz str. 14).

– To był nie tylko nasz wybór, ale nasz obowiązek, bo takie były czasy. To lekcja historii, bo naród bez historii, to jak człowiek bez życiorysu – mówiła Hanna Nowik, otwierająca w imieniu chorego męża wystawę.

Ludzie z Agencji SW zajmowali się też mikrofilmowaniem dokumentów, co było wówczas bardzo niebezpiecznym działaniem, bo władze kategorizowały to jako szpiegostwo. Dlatego zajmujący się tym ludzie byli bardzo zakonspirowani. Stworzono wyjątkowe normy bezpieczeństwa. Ich pracę monitorowano przez nasłuch kontrwywiadu SW.

Ponadto wydali też w konspiracji albumy poświęcone Lechowi Wałęsie, Czesławowi Miłoszowi, Janowi Pawłowi II. AFSW zajmowała się także mikrofilmowaniem i przemycałaniem na Zachód ukazujących się w kraju wydawnictw podziemnych. Działała do 1990 roku.

Fotografom przed Zajezdnią towarzyszy zapis wspomnień osób zaangażowanych w działalność Agencji Fotograficznej. Wystawa przybliży tło, skalę i przebieg manifestacji.

Wystawa będzie prezentowana na placu przed Centrum Historii Zajezdnia do końca maja br. Wstęp wolny.

JANUSZ WOLNIAK



W części artystycznej vernisażu wystawy uświetniła młodzież z Uniwersytetu Wrocławskiego

Rocznica

600 lampek dla rotmistrza Pileckiego

Już od 5 lat odbywają się Wrocławskie Dni z Rotmistrzem Pileckim. To wyjątkowe wydarzenia, jedyne w swoim rodzaju. Od 13 maja (daty urodzin Rotmistrza) do 25 maja (daty śmierci) odbywają się różne spotkania, pokazy filmów, debaty, wycieczki, gry, spotkania, konkursy. To wspólna inicjatywa wielu wrocławskich środowisk.

Tegoroczne obchody rozpoczęły się tradycyjnie od zapalenia na Rynku 600 białoczerwonych lampek ułożonych w świecący napis PILECKI.

W kolejnych dniach odbyło się spotkanie z reż. Dariuszem Walusiakiem oraz pokaz jego filmu „Więzy krwi” o losach „Bartka” i jego żołnierzy, wyjazd międzypokoleniowy do Warszawy i zwiedzanie Muzeum na Rakowieckiej, rajd turystyczny na trasie Przełęcz Tąpadła – Szczyt Ślęży – Dom Turysty pod Wieżycą, gdzie znajduje się pomnik Pileckiego, a tam spotkania z harcerzami i mieszkańcami Sobótki.

Ponadto odbył się konkurs o Witoldzie Pileckim dla uczniów

wrocławskich szkół, zajęcia we wrocławskich szkołach z gościem specjalnym, panią Małgorzatą Kupiszewską, autorką projektu „Rotmistrz Pilecki – bohater niezwykły”, pokaz filmu „Tatusiu” i dyskusja o Raporcie Witolda i jego upowszechnianie.

Na 24 maja zaplanowano Wrocławski Marsz Pamięci Rotmistrza Witolda Pileckiego w godzinach 19.30–21.30, poprzedzony o godz. 18.00 Mszą św. w kościele garnizonowym we Wrocławiu. Uroczystości zakończą się 25 maja o godz. 13.00 z udziałem wojska pod pomnikiem Pileckiego.

JANUSZ WOLNIAK



Uczestnicy uroczystości ułożyli lampki na cześć rotmistrza Pileckiego

POLITYCZNE

Nadchodzi RODO

Od 25 maja 2018 r. obowiązywać będzie nowe Rozporządzenie Ochrony Danych Osobowych (RODO), czyli znowelizowane zasady ochrony danych osobowych. Po 25 maja 2018 r. każdy przedsiębiorca i instytucja oraz organizacja, w tym i NSZZ „Solidarność”, w Unii Europejskiej będzie zobowiązany do stosowania tych przepisów. Wzmocniona będzie rola Urzędu Ochrony Danych Osobowych (dziś Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych), który za naruszenie przepisów będzie mógł nakładać kary finansowe.

Nowe prawo wprowadzi wiele zmian. Konieczne będzie uwzględnienie ochrony danych osobowych już w fazie projektowania rozwiązań informatycznych, obowiązkowe będzie rejestrowanie czynności przetwarzania danych osobowych itd. W nowym podejściu ochrona danych osobowych jest ciągłym procesem.

Rozmowy płacowe

Przed majówką do Rady Dialogu Społecznego wpłynął Wieloletni Plan Finansowy Państwa na lata 2018-2021 przedstawiający między innymi wstępną prognozę wielkości makroekonomicznych stanowiących podstawę prac nad projektem ustawy budżetowej na następny rok. Tym samym rozpoczął się określony w ustawie z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego cykl konsultacji obejmujących szczególnie istotne dla pracowników kwestie wysokości wynagrodzenia minimalnego oraz wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej. Zakończeniem całego cyklu będzie opinia do ustawy budżetowej na przyszły rok oraz do tzw. ustaw o budżetach.

Najbardziej optymistyczne wieści dochodzą z rynku pracy. Z roku na rok rośnie liczba osób pracujących w gospodarce. W 2018 wzrost ten wyniesie 0,7%, co spowoduje że stopa bezrobocia spadnie do 4,2%, co jest rekordowo niskim poziomem. Rosną również wynagrodzenia. W 2018 przewiduje się, że nominalne tempo wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej wyniesie 5,7% w 2019 roku 5,6%. Systematycznie rośnie też wydajność oraz produktywność pracy. Wszystkie te wielkości powinny być brane pod uwagę przy projektowaniu wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, które nie były podwyższone od 2010 roku! Wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw wzrosły w tym czasie aż o ponad 39% z 3434 w 2010 do ok. 4788 w 2018. Skumulowany wskaźnik inflacji w tym czasie wyniósł ponad 12%. Wynagrodzenie minimalne w 2010 roku wynosiło 1317 zł, natomiast obecnie wynosi 2100 zł, co stanowi wzrost prawie o 60%.

Handel w niedziele

Handlowa Solidarność zwróciła się do Głównego Inspektora Pracy Wiesława Tyszczyka o zintensyfikowanie kontroli w sklepach, które obchodzą zapisy ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Chodzi przede wszystkim o placówki, które zmieniają rodzaj przeważającej działalności w rejestrze PKD, aby skorzystać z wpisanych do ustawy wyłączeń od ograniczeń w handlu.

Od wejścia w życie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele minęły ponad 2 miesiące, więc pora na wyciągnięcie pierwszych wniosków. Przede wszystkim należy podkreślić, że ustawa działa. Obroty sklepów nie tylko nie zmalały, ale wzrosły, sieci handlowe nie zwalniają pracowników, klienci przyjęli nowe przepisy ze spokojem. Niestety zdarzają się też przypadki obchodzenia zapisów ustawy. Niektórzy właściciele sklepów spożywczych czy monopolowych zmieniają wpis w rejestrze PKD dotyczący przeważającej działalności i udają, że są np. kioskami z papierosami – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Wypadki przy pracy

O 12,6 proc. wzrosła liczba zabitych pracowników w roku 2017 w stosunku do roku 2016. Najwięcej wypadków śmiertelnych wydarzyło się w budownictwie. Zginęło 58 osób.

Według GUS w 2017 r. liczba poszkodowanych w wypadkach przy pracy wyniosła ogółem 88 330 osób, z czego wypadkiem śmiertelnym uległo 269 osób. 87 400 osób uległo wypadkom przy pracy ze skutkiem lekkim, a 661 osób wypadkom z ciężkimi obrażeniami ciała. Dane GUS opierają się na złożonych do urzędu formularzach Z-KW, czyli statystycznych kartach wypadków.

Informacje Głównego Urzędu Statystycznego potwierdzają, że w pewnej mierze dane PIP. Inspekcja pracy twierdzi, że w roku 2017 w wyniku wypadków przy pracy śmierć poniosły 263 osoby (o sześć osób mniej niż w danych GUS), a ponad 900 doznało trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Podobnie jak rok wcześniej najwięcej wypadków śmiertelnych wydarzyło się w budownictwie. 58 osób zginęło. Niewiele bezpieczniejszymi branżami są transport i gospodarka magazynowa – 56 ofiar śmiertelnych – oraz przetwórstwo przemysłowe, tu zginęły 43 osoby.

KULTURALNE

Muzeum Narodowe zaprasza

Muzeum Narodowe świętuje w tym roku nie tylko 100 lat polskiej niepodległości, ale także 70-lecie powojennej działalności. Dokładnie 13 lipca 1948 roku otwarto dla zwiedzających Muzeum Państwowe w znanym, oplecionym dziś bluszczem gmachu, a 13 lipca 2018 na poddaszu otwarta zostanie wystawa stała z rzemiosłem, sztuką zdobniczą, najnowszym szkłem i ceramiką. Wystawy będą w trzech oddziałach Muzeum Narodowego – w gmachu głównym, Muzeum Etnograficznym i Pawilonie Czterech Kopuł. Wśród stałych wystaw 2018 roku jeszcze sztuka polska 20-lecia międzywojennego (otwarcie 24 września).

Nagroda Dobre Strony

Jury konkursu, który towarzyszy Targom Książki dla Dzieci i Młodzieży „Dobre Strony”, wybrało dziesięć finałowych książek, po pięć w każdej z dwóch kategorii – książka dla dzieci i książka dla młodzieży. Wydawca zwycięskiego tomu 25 maja otrzyma nagrodę prezydenta Wrocławia w wysokości 20 tys. zł, którą będzie zobowiązany przeznaczyć na przygotowanie nowej książki dla dzieci.

Memoriał Kusocińskiego

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zaprasza 8 czerwca o godz. 18.00 na Memoriał Janusza Kusocińskiego i 22 sierpnia o godz. 17.00 na Memoriał Kamili Skolimowskiej. Obydwie imprezy sportowe odbędą się na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Memoriał Janusza Kusocińskiego to kolejna wielka impreza lekkoatletyczna, która w tym roku zagości na Stadionie Śląskim. Ten najstarszy polski mityng, mający wielkie tradycje i bogatą sportową historię, odbędzie się w Chorzowie 8 czerwca. Będzie to okazja do zobaczenia na żywo takich gwiazd sportu jak rekordzistka świata Anita Włodarczyk, trzykrotny mistrz globu Paweł Fajdek a ponadto Piotr Małachowski, Adam Kszczot czy Piotr Lisek. Swoją udział potwierdziła także Genzebe Dibaba. Biegaczka z Afryki to obecnie jedna z najważniejszych postaci światowej lekkoatletyki. Jej sportowy kunszt wspaniale podkreśla siedem rekordów świata, których jest obecnie posiadaczką. Dibaba, wybrana w 2015 roku lekkoatletką roku w plebiscycie Międzynarodowego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych (IAAF), w Chorzowie pierwszy raz w karierze wystąpi w naszym kraju na letnim mityngu.

Akademia Piłkarska

W czterech wrocławskich szkołach podstawowych od roku szkolnego 2018/2019 utworzone zostaną klasy sportowe o profilu piłki nożnej pod patronatem Akademii Piłkarskiej WKS Śląsk Wrocław. Porozumienie to efekt współpracy Śląska z Departamentem Edukacji Urzędu Miejskiego we Wrocławiu. W pierwszym etapie klasy o profilach sportowych utworzone zostaną w czterech wrocławskich szkołach: Szkole Podstawowej nr 33, Szkole Podstawowej nr 10, Szkole Podstawowej nr 17 oraz Szkole Podstawowej nr 45.

– Chciałbym podziękować ówczesnemu szefowi Akademii Piłkarskiej Śląska panu Tadeuszowi Pawłowskiemu. Dziś możemy już rozpocząć procedurę naboru, aby 1 września wcielić projekt w życie. Program pilotażowo wdrożony zostanie w czterech najlepszych szkołach, które spełniły nasze oczekiwania. Mam nadzieję, że za rok czy dwa takich miejsc na mapie Wrocławia będzie dużo więcej – zaznaczał radny Jarosław Krauze.

Klasy pod patronatem Śląska Wrocław charakteryzuje zwiększona liczba zajęć wychowania fizycznego, prowadzonych przez wykwalifikowaną kadrę pedagogiczno-trenerską. Nauczyciele będą ściśle współpracować z trenerami akademii, m.in. w zakresie realizacji programu szkoleniowego. Będzie on dostosowany do wieku dzieci tak, aby z jednej strony zapewniał im dobrą zabawę, a z drugiej wpływał na rozwijanie umiejętności zgodnie z indywidualnymi możliwościami.

Opr. JW

Felieton

Nasze wybory



Chcemy czy nie, to i tak musimy ciągle wybierać. Za to, żeby móc mieć wybór, ludzie oddawali życie. W Korei Północnej czy na Kubie mają dalej jednego wodza i jedną partię. Dzisiaj nie wszyscy są w stanie docenić, że żyją w ustroju demokratycznym. Nie wszyscy doceniają fakt życia w pluralistycznym społeczeństwie. Co ciekawe, również dotyczy to dawnych bojowników, nie myślę tylko o tych co walczyli o wolność i demokrację. Dzisiaj niektórzy z nich obrażają się na naród, że źle wybrał. Woleliby, aby przeciętny człowiek miał jedynie dylemat czy chleb czy bułkę na śniadanie. Ale to też nie takie proste, bo chlebów różnych i bułek wszelakich ci dostatek. Żeby tylko takie mieć dylematy.

Bieżący rok obfituje w wybory. W naszym Związku czekają nas już tylko te na szczeblu regionalnym i krajowym. Tu w większości kandydatów za wielu nie było. W niektórych tylko komisjach było dwóch czy trzech adwersarzy. Praca związkowa to nie jest łatwy chleb. Człowiek z łatką związkowca jest dla wielu pracodawców osobą niebezpieczną. Takiej osobie nie łatwo znaleźć pracę. A nuż namiesza ludziom w głowie i czegoś tam będzie chciał.

Tymczasem zbliża się w całym kraju maraton wyboczy. Od najmniejszych sołectw po stolicę pojawiają się kandydatki i kandydaci. Jest o co walczyć. Parlament wyznaczył nowe granice rządzenia. Teraz będzie można pełnić tę samą funkcję tylko przez dwie kadencje, ale za to pięcioletnie. A propos kadencji, to w „Solidarności” pojawiły się propozycje, by zrobić podobnie. Czy jesienny Krajowy Zjazd Delegatów zmieni Statut Związku? Nie wiadomo...

Perspektywa pięcioletnich rządów w samorządzie pobudziła aspiracje wielu środowisk. To na pewno wielkie wyzwanie dla ludzi ambitnych, ale też i pewnie próba załapania się miernych na ładną synekurkę.

Choć nie ma jeszcze dokładnego terminu jesiennych wyborów, to w wielu miejscach, bez przyzwolenia Państwowej Komisji Wyborczej, kampania tak naprawdę już ruszyła. Prawo w tej materii jest bezsilne. Te osoby i komitety wyborcze, które mają odpowiednie środki już na stracie są w lepszej i uprzywilejowanej pozycji. Nie widzę żadnej woli zmian legislacyjnych, bo wszyscy z tego korzystają. Od miesięcy widzimy na ulicach jakieś dziwne bilbordy, jakieś akcje społeczne, które pod przykrywką, mają prowadzić do jednego celu – zwycięstwa wyborczego.

Nie wiem, jak można rozwiązać sytuację tych ludzi, którzy już pełnią funkcję publiczną i nagle okazują wyjątkową nadaktywność. Może na czas kampanii powinni brać obowiązkowe

urlopy, niechby i płatne, ale to byłoby uczciwsze niż wykorzystywanie swojej państwowej czy samorządowej posady. Nie mam tu na myśli konkretnej osoby. Każdy może sobie podłożyć jakiś przykład, i dotyczy to w równej mierze ludzi u władzy i opozycji.

Odejźmy na chwilę od świata polityki, bo już za niecały miesiąc czeka nas wielka uczta kibica. Znam wiele osób, które na co dzień sportem nie żyją, ale kiedy przychodzi co do czego, to wciągają się w te emocje bez reszty. Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej to impreza tej rangi co olimpiada. Trenerzy dokonują właśnie wyboru najlepszych z najlepszych. Trudno sobie wyobrazić, by ktoś nie chciał wziąć udziału w takim turnieju.

Jeden z najlepszych zawodników kadry Szwecji Zlatan Ibrahimović dwa lata temu zakończył reprezentacyjną karierę, ale teraz wyraził gotowość powrotu do kadry. Nie uczestniczył w eliminacjach, nie był tym, który wyeliminował Włochów z wyjazdu do Rosji. Nie będzie come backu. Trener Szwecji nie skorzystał z jego ofert. I trudno się temu dziwić. Całkiem inna sytuacja zaszła z portugalskim piłkarzem Fábio Coentrão. Miłośnicy Realu Madryt na pewno kojarzą tego zadziornego i charakterystycznego lewego obrońcę. Obecnie gra na wypożyczeniu w Sportingu Lisbona i ma tyle samo lat co nasz Robert Lewandowski. Porównanie to nie jest przypadkowe, bo oto Fabio, ku zaskoczeniu kibiców, oświadczył że jest tak zmęczony obecnym sezonem, że rezygnuje z udziału w Mundialu. Czy możemy sobie wyobrazić, gdyby nasz Lewy coś takiego powiedział. Nawet pomyśleć nie można.

Lato nadeszło zaraz po zimie i nam też przyjdzie niebawem wybierać. Miejsce wypoczynku. W zeszłym roku polskie kurorty były oblężone. Mówiono wówczas, że to efekt 500+. W końcu i biedniejsze rodziny mogły z dziećmi się wczasować. Niestety, ci którzy dzieci dawno odchowali nie odczuli na tyle dobrej zmiany, by móc jechać gdziekolwiek. W budżetówce i wielu gałęziach gospodarki płace stoją. Bez istotnego wzrostu zarobków frustracja ludzi rośnie. Chyba, że rządzący szykują nam jakąś niespodziankę. Nikt się przecież nie obrazi jak przed wyborami dostanie podwyżkę.

A wracając do naszych wyborów. Szkoda, że parlamentarzyści nie zdecydowali się wybrać wariantu wprowadzenia od razu wszystkich wolnych niedziel bez handlu. Ludzie mieliby wtedy naprawdę ciekawszy wybór niż pójście na zakupy. Jest tyle pięknych miejsc, gdzie można spędzić wolny czas. Nic, tylko wybierać!

Janusz Wolniak

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Sztandary Solidarności podczas obchodów 3 Maja

Z udziałem licznych pocztów sztandarowych, w tym Regionu NSZZ „Solidarność”, Sekcji Emerytów i Rencistów, odbyły się uroczystości przy pomniku Konstytucji Trzeciego Maja przy Panoramic Raclawickiej we Wrocławiu. Po przemówieniach, apelu poległych, salwie honorowej i złożeniu kwiatów uformował się pochód do katedry, gdzie odbyła się Msza św. w intencji Ojczyzny.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Podwyżki dla kilkunastu tysięcy pracowników

Przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso podpisał Porozumienie ze skarbnikiem Miasta Marcinem Urbanem i sekretarzem Gminy Wrocław Włodzimierzem Patalasem ws. podwyższenia wynagrodzeń pracownikom jednostek miejskich, pracownikom placówek oświatowych niebędących nauczycielami, pracownikom Urzędu Miejskiego oraz pracownikom instytucji kultury. Podwyżka wynagrodzeń będzie wynosiła średnio 300 zł brutto na etat.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

100 bramek Marcina Robaka na zakończenie sezonu

Doświadczony snajper wykorzystał rzut karny i Śląsk Wrocław wygrał 3:1 z Lechią Gdańsk, zapewniając sobie utrzymanie w ekstraklasie. Po strzelenym golem kapitan Śląska Piotr Celeban wręczył Marciniowi Robakowi koszulkę z nadrukowaną liczbą „100”. Podczas tego meczu na trybunach zasiedli licznie członkowie NSZZ „Solidarność” i ich rodziny. Akcja rozprowadzenia biletów dla członków Związku będzie kontynuowana w nowym sezonie.

opr. jw

Zamek w Urazie

Po raz pierwszy znalazłem się w tym miejscu w roku 1991, realizując felieton o nowościach wydawniczych. Krótco przedtem ukazała się antologia „Pokój na wieży. Opowieści wampiryczne”, której byłem autorem. Chcąc się zatem pochwalić swoją pierwszą książką, szukałem odpowiednio mrocznej oprawy do jej prezentacji. Tak trafiłem w ruiny zamku wyglądającego jak gotowa scenografia kina grozy...



FOT. MARCIN BRADKE

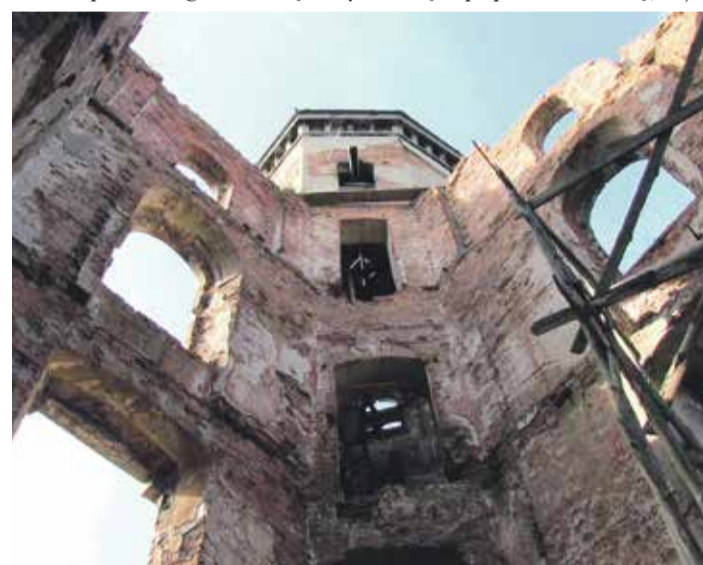
Zamek, a właściwie to, co z niego zostało, położony jest w malowniczym zakolu Odry, w gminie Oborniki Śląskie. Pierwsze wzmianki o tym miejscu pochodzą z XIII stulecia – miał się tam wznosić gród kasztelański strzegący przeprawy przez rzekę. Niewielka warownia należała początkowo do książąt wrocławskich, a potem do książąt oleśnickich. W początkach wieku XIV panami gródka zostali rycerze – bracia Radak, którym przypisuje się wzniesienie pierwszego zamku. Nie znamy dziś

budowniczych owej wczesnej, pierwotnej budowli i nie odnajdziemy ich w źródłach archiwalnych. Zamek, którego ruiny dziś możemy podziwiać, wzniesiono z rudy bagiennej i cegły na planie trójkąta równobocznego o długości boku wynoszącej około 23 metrów. To bardzo rzadko spotykana konstrukcja. Specjaliści mówią, że ów kształt miał za zadanie łagodzenie skutków ostrzału artyleryjskiego. Dodajmy, iż mury budowli mają w przyziemiu grubość aż 2,5 metra! Tak czy inaczej, trójkątną bryłę warowni można zobaczyć jedynie z powietrza. Przed paru laty, podczas realizacji „Podróży w przeszłość”, użyliśmy drona, dzięki czemu miałem okazję przekonać się, że to, o czym wcześniej czytałem, jest prawdą.

Przez stulecia budowla należała do licznych rodów śląskich, między innymi: von

Borschnitz, von Saurma-Jeltsch (właściciele Jelcza), von Tschirna. Na początku XIX wieku ówczesny właściciel, baron von Koschuzky, polecił rozebrać mury obronne i częściowo zasypać fosę. Kilkadziesiąt lat później zamek przebudowano po raz ostatni, tym razem w stylu neogotyckim, zacierającym poprzedni kształt budynku i nadającym mu formę pałacową.

Dwudziesty wiek nie był dla rezydencji szczęśliwy. Zaczęła popadać w ruinę, a jej



FOT. MARCIN BRADKE

los dopełnił się, gdy w roku 1945 spłonęła, podpalona przez Sowietów. Reszty dokonali szabrownicy i napływowa ludność. Przez blisko 60 lat zamek ulegał degradacji. Na szczęście w 2003 roku kupił go prywatny właściciel i od tamtej pory, z różnym skutkiem, usiłuje podnieść rezydencję z gruzów. Czy mu się to uda? Oby. Póki co, tylko za jego zgodą można obejrzeć te romantyczne ruiny. Zapewniam, że warto.

MARCIN BRADKE.

Porwał ich wichher wolności

„Działaczom NSZZ „Solidarność”, ugrupowań niepodległościowych i innych organizacji opozycyjnych, internowanym i więzionym przez władze PRL w Zakładzie Karnym nr 1 we Wrocławiu po wprowadzeniu stanu wojennego” – tej treści tablica z mottem bł. ks. Jerzego „Aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo, trzeba żyć w prawdzie...” została odsłonięta na murze więzienia przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu.



Tablicę odsłaniali: Maria Dąbrowska, Tomasz Wójcik i Andrzej Drogoń

Historii tego miejsca opowiadał zasłużony kapelan więzienny i odchodzący proboszcz ks. Wojciech Tokarz. To w kościele św. Bonifacego przed uroczystościami (przemarszem, przemówieniami i odsłonięciem tablicy) została odprawiona msza św. koncelebrowana przez abp Józefa Kupnego.

– Gdy nadszedł dzień 13 grudnia, nastąpiło bezprawie i czas łamania ludzkich sumień. Ten czas scementował więzi ludzkie i więzi z Bogiem. Kolejne pokolenia muszą znać prawdę o tamtych czasach. Przebaczanie nie znaczy zapominać podkreślał w kazaniu ks. Andrzej Paliszak-Saladyga, przytaczając za danym IPN-u dane statystyczne o stanie wojennym.

– Były w naszej historii wspinały się pieśni o wojowniczych kobietach, będą i o Was. Te płynące z najgłębszego serca, z największej wdzięczności. Nie zawsze potrafiliśmy Was obronić, ale to Wy nas też

broniliście, wspierając, wychowując osamotnione dzieci, przynosząc grypsy. Wasz czas się nie skończył, musicie zaświadczać o tym, co było, Dziewczęta III Konspiracji – mówił poseł Antoni Macierewicz, zwracając się w kościele do kobiet ze Stowarzyszenia Represjonowanych i Internowanych.

Po mszy św. uformował się pochód w asyście orkiestry wojskowej, licznych pocztów sztandarowych wrocławskich szkół, notabli i kombatantów, aby dotrzeć pod więzienny mur na odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy.

Wojewoda Paweł Hreniak odczytał list Mateusza Morawieckiego, w którym premier pisał m.in.: Wasze pragnienie wolności to obowiązek, który nosiły z sobą pokolenia. Upamiętnienie działaczy Solidarności to symboliczne danie dowodu pamięci, tym którzy mieli odwagę upomnieć się o godność człowieka.

Inicjatorką upamiętniania zdarzeń stanu wojennego Grażyna

Najnigier dziękowała Marii Dąbrowskiej, innym kobietom oraz wielu instytucjom zaangażowanym w zorganizowanie uroczystości, jak m.in. IPN, Urzędowi ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych czy dolnośląskiemu kuratorowi. W swoim przemówieniu podkreślała, że jej pokolenie żyło w zniewolonej Polsce, gdzie nie mieli prawa się buntować, ale ludzie podjęli walkę.



Kwiaty pod tablicą składa delegacja związkowców z Polar-Whirlpool



Region Dolny Śląsk reprezentował przewodniczący Kazimierz Kimso

– Solidarność nie była tylko ruchem związkowym, bo walczyła

o wolność, o wolne wybory, o niepodległość i za te dążenia ludzie trafiali do takich więzień, jak to na Kleczkowskiej – mówiła dobitnie Grażyna Najnigier.

Szef Okręgu Dolnośląskiego IPN-u Andrzej Drogoń, mówił że do dzisiaj jeszcze nie jest w pełni znana skala represji, ale nie chodzi tu tylko o liczby, ale o oddanie hołdu wszystkim, którzy za podobnymi murami tracili swoje dni życia.

Kwiaty pod tablicą złożyły liczne delegacje, w tym Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk na czele z Przewodniczącym Kazimierzem Kimso, KZ Polar-Whirlpool, Politechniki Wrocławskiej.

JANUSZ WOLNIAK

35 lat temu w Brzegu

Podczas stanu wojennego odbywały się w Polsce rozmaite demonstracje. Najczęściej pisze się o tych, które odbyły się w wielkich miastach, jak np. we Wrocławiu, ale niewiele osób wie, że i w mniejszych miejscowościach odbywały się też publiczne protesty.

Ludzie w Brzegu Dolnym, członkowie podziemnej Solidarności, zwykli szeregowi mieszkańcy, odpowiedzieli na apel organizatorów, i 1 maja 1983 roku przyszli pod robotniczy hotel Piast, by wyruszyć w uliczny pochód w kierunku kościoła pw. Chrystusa Króla, gdzie ks. Jan Kwasiak odpra-

wił Mszę św. Obecny proboszcz ks. Józef Lubczyński do tej właśnie świątyni sprowadził relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki, Patrona NSZZ „Solidarność” – opowiada Adam Grabowski, organizator tego pochodu.

Adam Grabowski wpadł na pomysł, by właśnie w Brzegu Dolnym

zamanifestować sprzeciw wobec władzy i to w dniu, kiedy ta chciała świętować i legitymizować swoje rządy. Działacze podziemnych struktur sceptycznie odnosili się do pomysłu. Znalazł jednak kilku kolegów, którzy podzielali jego zapal. Wydrukował ulotki i ze swoimi przyjaciółmi rozprawdzili je po zakładach i mieście.

Jak mówi dzisiaj Grabowski, nie spodziewał się wielkiego odzewu. Okazało się ta oddolna inicjatywa spotkała się z dużym odzewem. Około tysiąca ludzi przyszło rankiem 1 maja na miejsce zbiórki. Wymaszerowali do pobliskiego kościoła. Na czele szły kobiety. Służba Bezpieczeństwa nie zaatakował manifestujących ludzi, ale dokładnie rejestrowała przebieg marszu.

Uczestników ówczesnego pochodu w Brzegu Dolnym spotkały w krótkim czasie rozmaite represje.



Przemarsz spod kościoła do więzienia na Kleczkowskiej uświetniły liczne szkolne poczty sztandarowe



Adam Grabowski był głównym inicjatorem niezależnego marszu 1-majowego w 1983 r.

Zawód przyszłości

Już wkrótce maturzyści będą aplikować na studia. Co warto wziąć pod uwagę przy wyborze kierunku?

Sztuczna inteligencja tak się rozwija, że nie warto posyłać dziecka na filologię angielską czy chińską – usłyszałam od znajomego. – Ani się obejrzyj jak komputery będą precyzyjnie tłumaczyć złożone treści i uwzględniać kod kulturowy, że większość filologów języka obcego straci pracę.

– Czy to aby nie wróżenie z fusów? – odparłam. – Tak jak w XVIII w Paryżu, gdy obawiano się, że za jakiś czas w mieście będzie tyle powozów, że końskie łajno zaleje ulice. Nikt nie przewidywał jeszcze wówczas powstania samochodu.

Dane danym nierówne

Grupa konsultantów biznesowych Cognizant w książce „What to do when machines do everything” („Co robić, gdy maszyny robią wszystko”) udowadnia co prawda, że w ciągu najbliższych 10–15 lat 12 proc. miejsc pracy w USA zostanie zastąpionych przez maszyny. Równocześnie przewiduje, że rozwój

nowych technologii spowoduje powstanie 21 milionów nowych miejsc pracy. Tak! 21 milionów! Zdaniem konsultantów w nadchodzących latach pojawią się takie nowe zawody, jak detektyw ds. danych (osoba pozyskująca dane), analityk cybermiast (zarządca informacji zebranych z milionów czujników w mieście, które odpowiadać będą za dostawę prądu czy gospodarowanie odpadami), twórca podróży w rozszerzonej rzeczywistości (tworzący doświadczenia rozrywkowe w wirtualnym świecie) czy broker, czyli sprzedawca naszych danych osobistych.

W zależności od tego, na jaki ranking trafimy i w jaki sposób zbierano do niego dane, zestawy zawodów przyszłości różnią się od siebie. Np. naukowcy z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych przewidują, że w 2020 r. pracę znajdą z łatwością m.in. biologowie, psychologowie, mediatorzy, specjaliści ds. resocjalizacji, ekonomiści, inżynierowie budownictwa, logistycy, towaroznawcy, elektrycy,

górnicy, analitycy systemowi, programiści, testerzy oprogramowania, specjaliści do spraw baz danych i sieci komputerowych, administratorzy systemów komputerowych, doradcy biznesowi, koordynatorzy projektów. Natomiast Business Centre Club na prośbę Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej stworzyło znacznie różniącą się listę, na której znajduje się m.in.: inżynier elektryk, spawacz, ślusarz, elektryk, opiekun domowy, ekspedient, pielęgniarka, kierowca i kilkanaście innych.

Wspomniane rankingi nie uwzględniają jednak demografii i tego, że za kilkanaście lat prawdopodobnie jednym z najbardziej pożądanym zawodów będzie geriatra czy zarządca placówki opiekuńczej. Niestety na razie nic nie wskazuje, by łatwość zatrudnienia miała tu iść w parze z wysokim wynagrodzeniem.



FOT. STANISŁAW POKUTYCKI

Wrocławianie wybierają

A jak wybierają wrocławscy licealiści? Jak pokazują dane z podsumowania rekrutacji na ubiegły rok, wybory wrocławskich studentów tylko częściowo zbiegały się z rankingami. Niezaprzeczalnym liderem była psychologia (1810 kandydatów), prawo (1616), komunikacja wizerunkowa (1241), dziennikarstwo i komunikacja społeczna (1082), a także chemia i toksykologia sądowa (20 kandydatów na 1 miejsce). Jak wskazuje rozeznanie na rynku, wielu z nich będzie musiało sporo się napracować, by znaleźć lub stworzyć sobie miejsce pracy.

Z kolei kandydaci na Politechnikę Wrocławską najczęściej nie muszą obawiać się braku zatrudnienia. Aż 70% studentów znajduje pracę jeszcze w trakcie studiów, a w ciągu roku od ukończenia studiów mają 90% absolwentów.

– Nie otwieramy nowych kierunków, lecz raczej w ich ramach zmieniamy programy – wyjaśnia Agnieszka Niczewska, rzecznik prasowa Politechniki. – Niezmienną popularnością cieszy się informatyka różnego rodzaju, kierunki mechaniczne, mechanika i budowa maszyn, zarządzanie inżynierią produkcji, elektrotechnika i budownictwo. Obserwujemy spory wzrost zainteresowania matematyką stosowaną, która daje konkretny zawód w przemyśle, finansach i bankowości, a w której jest stosunkowo mało specjalistów.

Jak mówi rektor Politechniki, zawód inżyniera zawsze jest zawodem przyszłości. Ważne tylko, by dokszałcać się cały czas, ponieważ co kilka lat zmienia się w tym obszarze wiedza.

Podejście się zmienia

Zmienia się także podejście do wykształcenia. Kilkanaście lat temu zniszczono w Polsce szkolnictwo zawodowe, bo wszyscy mieli iść do ogólniaka, a stamtąd na studia ekonomiczne. Ci, którzy nie ulegli modzie i nie uwierzyli w życiowe

trudności czyhające na rzemieślników, lecz posłali dziecko mające dryg do kucia na kowalstwo – odnieśli sukces. Dziś ich dziecko ma wytwórnię bram i żyje jak pączek w masle.

Podobnie: mówiło się, że filozofia jest dla pięknoduchów, a potem okazało się, że jest na niej logika i absolwent tego „niezyciowego kierunku” łądował w banku na intratnej posiadce analityka. Sprzyjającym połączeniem jest łączenie psychologii i matematyki – na wzór zmian zachodzących w Stanach, gdzie nauki psychologiczne łączy się z podejściem biologicznym i zaawansowanymi modelami matematycznymi. Niektórzy mówią, że psychologowie nie będą mieli pracy w przyszłości, lecz psychologowie, którzy oprą swoją specjalizację na biologicznych modelach, będą mieli jej pod dostatkiem.

Tendencję do dostrzegania nowych potrzeb widać także w szkolnictwie wrocławskim, gdzie dopatrzone się, że transport wodny jest najtańszym i może być przyszłościowym rozwiązaniem i uruchamia się, po latach przerwy, Technikum Żegluga Śródlądowej.

Zawód z pasją

„Ratunku, ona chce na historię sztuki. To trzeba ją będzie bogato za mąż wydać.” – biadają rodzice nad córką, która ma zmysł estetyczny i uparła się, by iść do plastyka. A przecież córka ma szansę stać się wybitną specjalistką w dziedzinie i stworzyć w przyszłości niebanalną linię.

Jedno to twarde dane – drugie to talent, misja czy powołanie człowieka. Tylko praca, w której wykorzystujemy i rozwijamy osobiste talenty i odkryliśmy, jaki ma dla nas sens, sprawi, że nie popadniemy łatwo w wypalenie zawodowe, lecz będziemy mogli ją wykonywać przez wiele lat z zaangażowaniem, dla dobra siebie i ludzi. Brzmi ładnie, ale jak wielu z nas może to o sobie powiedzieć?

DOROTA NIEDŹWIECKA

Dolnym

Rozpoznani uczestnicy zostali ukarani przez Kolegium ds. Wykroczeń, a niektórzy wyrzuceni z pracy. Ludzie otrzymali wysokie grzywny. W trakcie przesłuchań wiele osób próbowano zastraszyć czy zmusić do współpracy.

– Pragnę pokłonić się wszystkim uczestnikom tego Marszu, tego pokojowego protestu, przeciwko bezprawiu stanu wojennego, przeciwko totalitarnej, komunistycznej

władzy. Dziękuję Wam, znanym z imienia i nazwiska, jak pomysłodawcy marszu Adamowi Grabowskiemu, i wszystkim pozostałym uczestnikom tego protestu, za danie bezkompromisowego świadectwa solidarności. Wasza postawa obnażyła wówczas zakłamanie ówczesnej władzy, która nie pozwalała na autentyczne obchody Święta Ludzi Pracy – napisał do uczestników tego zdarzenia Kazimierz Kimso,

szef Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

Jak pisze historyk Andrzej Manasterski, manifestacja w Brzegu Dolnym miała swoją specjalną wymowę. Podtrzymała gasnący żar społecznego protestu. W małej miejscowości trudno było o anonimowość, a więc i presja władzy na społeczeństwo była większa, a tzw. wymiar sprawiedliwości ferował surowsze wyroki.

Manasterski podaje za raportem z podziemnego pisma Regionalnego Komitetu Strajkowego „Z dnia na dzień”, że ukarano wówczas 54 osoby.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy czasu trzeba powiedzieć, że wówczas potrzebna była wielka odwaga cywilna, by stanąć w prawdzie, by nie bać się narażać na areszt, pobicie czy wyrzucenie z pracy – dodaje Kazimierz Kimso.

Organizatorzy tamtego marszu postanowili przypomnieć społeczeństwu Brzegu Dolnego tamto zdarzenie i 1 maja 2018 powtórzyli tamten marsz, a w kościele, tak jak 35 lat temu, odprawiona została specjalna Msza św. Odżyły wspomnienia i niejednej osobie łza zakręciła się w oku.

JANUSZ WOLNIAK



Tegoroczny marsz mieszkańców Brzegu Dolnego uświetniła Orkiestra Dęta z Trzebnicy

HUMOR

Żona zaatakowała mnie z samego ranka:
- To wszystko twoja wina!
- A co znowu zrobiłem?
- Daj mi chwilę pomyśleć, dopiero się obudziłam.

○○○○

- Hej. I jak twoja bezsenność?
- Byłem u lekarza.
- I co zalecił?
- Walnąć sobie pięćdziesiątkę przed snem.
- I co? Pomaga?
- Pewnie. Wczoraj kładłem się osiem razy.

○○○○

- Jaka jest różnica między walcem angielskim a walcem wiedeńskim?
- Walec angielski jeździ lewą stroną.

○○○○

- Jaki jest najmilszy zwrot w języku polskim?
- Zwrot podatku.

○○○○

- Coś ty Marian taki skwaszony?
- Jechaliśmy dzisiaj z Heleną się rozwieść...

- No i?
- No i nie dojechaliśmy.
- Dlaczego?!

- Pokłóciliśmy się.

○○○○

Liga Europy została stworzona po to, aby na pytanie żony:

- Dzisiaj znowu mecze?!

Odpowiadać:

- Tak, dzisiaj znowu, ale dla ciebie kochanie odpuszczę.

○○○○

- Doktorze, co z moją żoną?
- Nie wygląda to dobrze.
- To wiem, pytam co z jej zdrowiem.

○○○○

Klient: Jakie jest hasło do wifi?

Barman: Najpierw kup drinka
Klient: Ok, w takim razie piwo proszę
Barman: Heineken będzie ok?
Klient: Tak, ile płacę?
Barman: 11 złotych
Klient: Proszę. Więc jakie jest hasło do wifi?
Barman: Najpierw kup drinka. Wszystko małymi literami i bez spacji.

○○○○

Ksiądz do Jasia przy spowiedzi:
- Pamiętaj, grzeszyć można też myślami.
- No niby tak proszę księdza, ale co to za przyjemność...

○○○○

Blondynka dzwoni do warsztatu samochodowego.

- Coś mi spod auta kapie, takie ciemne, gęste...

Mechanik:

- To olej.

Blondynka:

- OK, no to oleję.

○○○○

Wbiega mąż do domu i krzyczy:
- Mam informację! W tym roku będziemy płacili mniejsze podatki...

- To świetnie!

- ...niż w roku przyszłym.

○○○○

- Bierzesz namiot na wycieczkę?

- Tak.

- Duży?

- Nominalnie to dwuosobowy, jak się odrobinę postarać – trzyosobowy, a jak wszyscy sobie w pełni ufają, to nawet czterosobowy.

○○○○

- Kiedy dziewczyna staje się kobietą?

- Kiedy ją wołają do kuchni nie po to, by zjadła, lecz po to, by ugotowała.

○○○○

- Jak nazywa się smutna filiżanka kawy?
- Depresso.

Złote myśli

Nie jest bogaty ten, co dużo ma, lecz ten, co dużo daje.

Erich Fromm

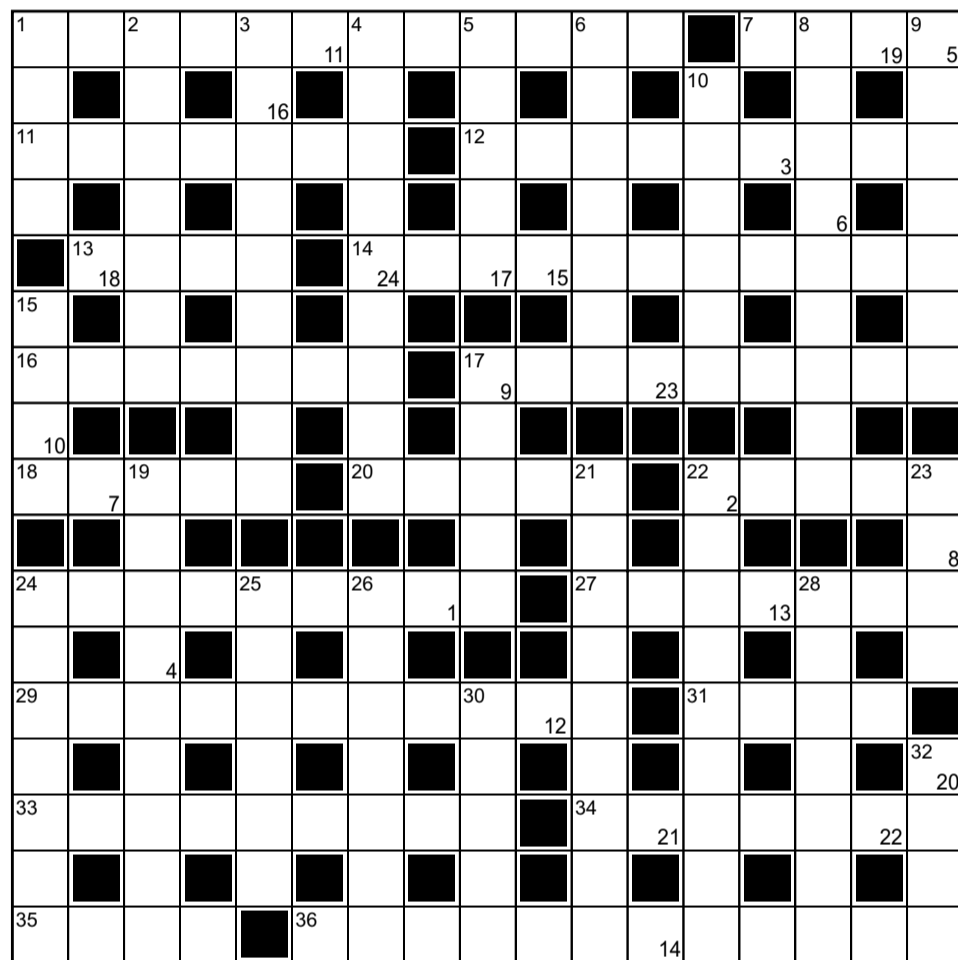
Podziwiać należy wielkie czyny, a nie wielkie słowa.

Demokryt

Przed wszystkim nie zapominaj, że nie możesz być niczym sędzią.

Fiodor Dostojewski

KRZYŻÓWKA nr 16



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



Poziomo:

- skupienie uwagi
- możliwość sprzedaży towarów
- żołnierz dawnej doborowej piechoty tureckiej
- parasol dla posła
- szeł MSZ do 1939 roku
- wyciąga króliki z cylindra
- nadzwyczajny środek zaskarżenia od prawomocnego wyroku sądu
- rów obronny
- zamknięta grupa społeczna
- odcina dopływ
- czyni cuda
- zbiór zasad, które określają, co jest dobre, a co złe
- rzadkie zjawisko, osobliwość
- czynność której poddawane są przedszkolaki lub wino
- na wschód od PRL-u
- wyskalowany w stopniach
- pojazd polowy
- rasowy koń
- sposrządzenie, sformułowanie, konstatacja

Pionowo:

- wyrko bosmana
- bsdura, brednia
- codziennosc kata i komornika
- rozkład zajęć
- francuskie żegnaj
- "rumowa" wyspa
- kulista kabina obserwacyjna do badań podwodnych
- Okupnik z zespołu Blue Cafe
- owoc lub urwis
- sus
- istnieć, pozostawać
- maszyna do zwiększania ciśnienia gazów
- halogen w aucie
- kiedyś obsługiwał dźwig osobowy
- Dymna, aktorka
- półkrwi Murzynka
- nauczyciel języka obcego
- otwór umożliwiający eksploatację ropy
- 42,195 km
- niewielkie ssaki hodowane na futro
- miękki serek pleśniowy

SK

Litery oznaczone w prawym dolnym rogu krzyżówki utworzą hasło. Wśród osób, które do 12 czerwca 2018 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie (hasło krzyżówki) rozlosujemy 3 nagrody książkowe. W tytule maila proszę wpisać *Krzyżówka nr 16*.

Hasło krzyżówki w poprzednim numerze „DS” to: *Maj bogaty sieje kwiaty*.

Nagrody wylosowali: pan Andrzej z Twardogóry, pan Andrzej z Wałbrzycha i pan Paweł. Gratulujemy. Nagrody wysłamy pocztą.